Nr. 182. We Lwowie Środa dnia 11. Sierpnia 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Sobieskiego liczba 28.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 13 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 10. sierpnia.

Mała miejscowość kąpielowa w Salcburgu zasłynie w historji. Z punktualną regularnością przybywa tam rok rocznie sędziwy monarcha Niemiec po przebytej przed tem kuracji w Ems i co roku składa mu tam uszanowanie swoje monarcha austrjacki. Przyzwyczajono nas uważać te zjazdy jako najważniejszy symptomat pokojowy — zwłaszcza, że dotychczas był w zjazdach tych obecny „duchem", tak przynajmniej zapewniały wtajemniczone organa półurzędowe — także car rosyjski. I dziś zjazd gasteinski w głównych swoich zarysach podobnym jest do swych poprzedników; i dziś ma on w pierwszym rzędzie zadokumentować światu ścisły sojusz polityczny wiążący Austrję z Niemcami i jako taki być gwarancją pokoju europejskiego.

Jeśli jednak mimo to jednomyślna opinja prasy i świata politycznego przypisuje tegorocznemu spotkaniu monarchów nadzwyczajne i niezwykłe znaczenie, to powodów tego szukać należy w przyczynach zewnętrznych, w polityce innych mocarstw, a w pierwszym rzędzie tego mocarstwa, które było dotychczas „duchem" obecne w zjazdach gasteinskich. Potężne mocarstwo Północy czuje się niezadowolone z rozwoju wypadków na półwyspie Bałkańskim. Emancypacja małego księstwa Bułgarji, które ono „wyswobodziło" z kajdan tureckich i obdarzyło „wolnością", nie na rękę jest dyplomacji nad Newą. Zuchwałość ta popsuła ogromnie szyki polityce moskiewskiej na Wschodzie. Nadzieja, że oswobodzona Bułgarja będzie posłusznem narzędziem w ręku rosyjskiem, że wolne z łaski caratu księstwo będzie bramą na roścież otwartą do zatknięcia krzyża św. na meczecie św. Zofji — została srodze zawiedzioną. Śmiałka należy więc ukarać i za byle jaką cenę uzyskać wpływ utracony. Mniejsza więc o środki, byle cel był osiągnięty.

Oto jest powód, dlaczego było głównem staraniem Rosji, aby kwestja wschodnia pozostała ile możności niezałatwioną. W mętnej wodzie zdawało jej się łatwiej ryby łowić. Tem się tłumaczy jej nielojalne i nieszczere zachowanie się podczas demonstracji międzynarodowej floty przeciw Grecji i wiele innych rzeczy, które jeszcze w świeżej są pamięci. Do tego wszystkiego przybywa w ostatnich dniach niesłychanie szorstki ton dzienników rosyjskich w obec Austrji i Niemiec i to w chwili, kiedy brat cesarza austrjackiego jest gościem carskim w Peterhofie.

Cóż więc dziwnego, że dyplomacja i prasa przywiązują do tegorocznego zjazdu więcej znaczenia, niż zwykle? Serdeczność spotkania monarszego ma okazać światu, że przymierze austroniemieckie nie jest niczem zachwiane; obecność zaś i konferencje obu kanclerzy mają dowieść, że sprzymierzone mocarstwa widzą gromadzące się na horyzoncie wschodnim chmury i chcą zapobiedz burzy. Czy im to się uda, okaże może już niedaleka przyszłość.

Wskutek dekretu konsystorjalnego Kurji rzymskiej z dnia 27. marca 1886, wyłączone zostały z dyecezji Tarnowskiej, wcielone do dyecezji w Krakowie następujące 4 dekanaty, mianowicie:

I. Dekanat Makowski z parafjami 1. Jordanów, 2. Łętownia, 3. Maków, 4. Osielec, 5. Raba wyżna, 6. Rabka, 7. Sidzina, 8. Spytkowice, 9. Zawój.

II. Dekanat Myślenice z parafjami 1. Bieńkówka, 2. Dobczyce, 3. Droginia, 4. Lubień, 5. Myślenice, 6. Pcim, 7. Raciechowice, 8. Trzebunia, 9. Trzemeśnia z filją Wiśniową.

III. Dekanat Nowytarg z parafjami 1. Chochołów, 2. Czarny Dunajec, 3. Harklowa, 4. Ludzimierz, 5. Maniowy, 6. Nowy Targ, 7. Odrowąż, 8. Ostrowsko, 9. Poronin, 10. Szaflary, 11. Zakopane z filjami Białka, Klikuszowa i Waxmund.

IV. Dekanat Niepołomice z parafjami 1. Bodzanów, 2. Brzezie, 3. Gdów, 4. Gruszów, 5. Łapanów, 6. Łazany, 7. Niegowieć, 8. Niepołomice, 9. Tarnawa, 10. Zabierzów.

Że tegoroczny zjazd monarchów w Gastein jest przeważnie demonstracją przeciw Rosji, dowodem między innemi także głos inspirowanego *Pester Lloydu*. Pisze on:

„Należy otwarcie się zapytać przez kogo może być pokój zagrożonym, jeśli oba mocarstwa środkowej Europy chcą go zgodnie utrzymać? Nie wystarczy nawet zawiły język dyplomatów do ukrycia tej prawdy, że od lat kilkunastu nie groziło pokojowi zaburzeniem żadne inne państwo, tylko Rosja. Od roku 1870 nie brało żadne z państw europejskich pod rozwagę wojny agressywnej, tylko chyba wtedy, gdy przez politykę Rosji było do tego prowokowane. Nawet sporadyczne pojawy apetytu rewanżowego u Francji, łączą się tylko wyłącznie z tym samym motywem politycznym. Oprócz Francji jest tylko jeden punkt w Europie, gdzie są nagromadzone materjały wybuchowe, tj. Wschód. A któż mógłby mieć jeszcze jaką wątpliwość co do Rosji na Wschodzie tylko Rosja, i jej uznane i nieuznane narzędzia. Ani Austro-Węgry ani Anglja nie myślą dążyć do jakiejś zmiany swego stosunku do Wschodu, żadne z państw nie mogłoby oczekiwać jakiejkolwiek korzyści z wojny na Wschodzie, tylko jedna Rosja. Kto zaś to uznaje, ten musi wyraźnie przyznać, że prawdziwem powołaniem sojuszu Austro-Węgier z Niemcami jest opór przeciwko zamiarom Rosji. Ani mniej ani więcej. Niebezpieczeństwo wojny czyha niewątpliwie u naszych bram, a zjazd obu monarchów nie ma tego znaczenia, aby chciano owe niebezpieczeństwo n e g o w a ć, świadczy on przeciwnie, że niebezpieczeństwu temu z a p o b i e ż o n o, i że tok spraw europejskiej cywilizacji dostaje się pod silną i pewną opiekę. I ludy i rządy są tego przekonania i wszystkie czynniki potęgi państw sprzymierzonych muszą być z myślą o tem ich zadaniu rozwijane?"

W sprawie regulacji górnego Dniestru.

W skutek licznych petycyj wniesionych na ostatniej sesji do Sejmu przez powiaty, gminy i obszary dworskie w dorzeczu górnego Dniestru położone, o przyspieszenie regulacji górnego Dniestru, odniósł się Wydział krajowy do Namiestnictwa o udzielenie mu bliższych szczegółów co do rozmiarów robót regulacyjnych na tej rzece objętych generalnym projektem stosownie do §. 2. rządowego projektu ustawy o regulacji rzek galicyjskich, ażeby do tych projektowanych przez Rząd robót mógł ściśle zastósować projekt meljoracji doliny górnego Dniestru, tj. osuszenia bagien naddniestrzańskich, w którym to celu przeprowadzono przed kilku laty studja przygotowawcze na koszt funduszu krajowego przy pomocy dotacji meljoracyjnej.

Na powyższe pismo otrzymał jednak Wydział krajowy odpowiedź, że jeneralny projekt regulacji rzek galicyjskich obejmuje jedynie uporządkowanie koryta Dniestru od Żurawna w górę do mostu na trakcie rządowym w Rozwadowie. Powody, dla których tylko powyższą przestrzeń rzek uwzględniono, miały być następujące:

Namiestnictwo oświadczyło Wydziałowi krajowemu, iż przy wypracowaniu jeneralnego projektu regulacyjnego miało ciągle na uwadze tę okoliczność, aby do projektu a tem samem i do nowej ustawy, któraby się na owym projekcie opierała, nie wciągać prac podpadających już pod obie ustawy z 30. czerwca r. 1884 Dz. p. p. Nr. 116 i 117 (*meljoracyjne*). Rozszerzanie projektu na takie kategorje robót, dla których popierania i subwencjonowania istnieją już odpowiednie przepisy, byłoby zdaniem Namiestnictwa nietylko zbyteczne, ale nawet wysoce szkodliwe dla ogólnej ustawy regulacyjnej, której przyjście do skutku, w obec finansowego położenia tak monarchii jak i kraju, m n i e j s z a l u b w i ę k s z a o g ó l n a s u m a u c h w a l i ć s i ę m a j ą c y c h k r e d y t ó w, u ł a t w i a l u b u t r u d n i a.

Jeneralny projekt regulacyjny należało — zdaniem Namiestnictwa — jak z nazwy i z celu wynika, ograniczyć do zadań właściwej regulacji t. j. ochrony gruntów z wykluczeniem wszelkich meljoracyj t. j. poprawy jakości gruntu. Że sprawa odwodnienia bagien naddniestrzańskich, od Rozwadowa aż do Kornalowiec, od dawna i słusznie uważaną była jako sprawa meljoracyjna, dowodzić tego ma zajęcie się nią ze strony Wydziału krajowego i wygotowanie odnośnego projektu. Gdyby zaś chodziło o regulację, wówczas zaprojektowanie należałoby do władz rządowych. Namiestnictwo podnosi również, że na koszta owego projektu udzieliło swego czasu zapomogę Ministerstwo rolnictwa, a nie Ministerstwo spraw wewnętrznych, która to okoliczność potwierdzać ma również cechę tego zadania.

Namiestnictwo twierdzi dalej, że gdyby była jeszcze jaka wątpliwość, czy chodzi tutaj o regulację lub meljorację, to upaść ona musi w obec jasnych przepisów ustawy wodnej, albowiem nigdy zapewne nie pociągniętoby właścicieli łąk i bagien w kotlinie górnego Dniestru do datku konkurencyjnego, dotyczącego budowli regulacyjnych, w myśl §. 51 tej ustawy — tylko zastosowaćby trzeba koniecznie §§. 65 i 66 mówiące o spółkach wodnych i meljoracyjnych.

Tak więc osuszanie bagien naddniestrzańskich podpada w zupełności pod drugi ustęp §. 1. ustawy meljoracyjnej z 30. czerwca 1884 r. D. p. p. nr. 116, a w obec tego nie było powodu do wciągania odnośnych prac, a zatem i kosztów do jeneralnego projektu regulacyjnego, bo one tam z natury rzeczy nie należą, jak nie należą n. p. meljoracje t. z. dołów Sanockich nad Wisłokiem między Beskiem i Iskrzynią, gdzie projekt regulacyjny dopiero od tego ostatniego miejsca się poczyna.

Że osuszenie dołów sanockich obejmuje obszar mniejszy, a bagien naddniestrzańskich obszar znacznie większy, to nie może — zdaniem Namiestnictwa — stanowić różnicy między charakterem jednego i drugiego zadania.

Uporządkowanie Dniestru wyżej Kornalowiec i Sambora ma mieć znaczenie wyłącznie miejscowe, bo skutkiem okoliczności, że w rozległej nizinie od Kornalowiec aż po za Rozwadów, Dniestr płynie zupełnie niedostatecznem, a częściowo nawet sztucznie dopiero stworzonem korytem, nie istnieje właściwy, bezpośredni, organiczny związek między biegiem rzeki powyżej Kornalowiec, a poniżej Rozwadowa. To co się dzieje na górnym Dniestrze w okolicach Sambora i wyżej, oddziaływa tylko słabo na bieg poniżej bagien, który daleko bardziej podlegać ma wpływowi rzeki Stryja.

Namiestnictwo oświadcza dalej, że trzymając się istoty rzeczy, a nie nazwy geograficznej, oszacowano w projekcie regulację Stryja aż w góry, a Dniestr uważano jako dopływ i uwzględniono o tyle, aby stworzyć dla wód ściekających z bagien naddniestrzańskich lepszy odpływ, ku czemu zaprojektowano poniżej Rozwadowa liczne przekopy, mające skrócić bieg i możliwie obniżyć zwierciadło wody w Rozwadowie.

Miejscową regulację Dniestru od Kornalowiec w górę, uważa Namiestnictwo jako odprowadzenie wód górskich, a tem samem jako przedmiot podpadający pod ustawę z 30. czerwca 1884 roku Dz. p. p. Nr. 117.

W końcu oznajmiło Namiestnictwo Wydziałowi krajowemu, że postanowienia §. 2. projektu ustawy o regulacji rzek galicyjskich, wniesionego na ubiegłej sesji Rady państwa, przestały być jakąkolwiek wskazówką w chwili, w której polecono Namiestnictwu wygotowanie jeneralnego projektu regulacyjnego, a więc stworzenie ścisłych technicznych podstaw, których projektowi ustawy nie dostawało. Projekt jeneralny byłby zbędny, gdyby istniał zamiar prostego reprodukowania niedoszłej ustawy, która według obliczeń technicznego Departamentu Ministerstwa spraw wewnętrznych przyjmowała dla Dniestru wyżej Żurawna kwotę 990.000 zł., podczas gdy najnowszy projekt wprowadza na ten sam cel 1,454.000 zł., a więc sumę znacznie wyższą.

Na powyższe pismo odpowiedział Wydział krajowy Namiestnictwu, iż jakkolwiek podziela jego zapatrywania co do konieczności ograniczenia sumy kosztorysowej regulacji rzek galicyjskich stosownie do stanu finansów kraju i państwa, nie może się jednak zgodzić na zupełne wyłączenie przestrzeni rzeki Dniestru od Rozwadowa w górę z jeneralnego projektu regulacji 14 rzek galicyjskich.

Wydział krajowy podniósł słusznie, że §. 1 ustawy państwowej z dnia 30. czerwca 1884 dz. u. p. nr. 116 nie wyłącza wcale regulacyj rzek przeprowadzonych dla ochrony gruntów (z wykluczeniem poprawy jakości gleby) od korzystania z państwowego funduszu meljoracyjnego, lecz wyraźnie postanawia, że tak przedsiębiorstwa mające na celu ochronę gruntów od wylewów, jak i meljoracje, których zadaniem, jest podniesienie produktywności gruntu, mogą otrzymać pomoc z tego funduszu, z tem jednakże ograniczeniem, że tak dla regulacji w celach ochrony gruntów, jak i dla przedsiębiorstw meljoracyjnych, które mają większą doniosłość dla dobra publicznego, lub też tak znacznego wymagają nakładu, że przez to byłby za nadto uszczuplonym państwowy fundusz meljoracyjny, — ma być subwencjonowanie ze Skarbu państwa w drodze osobnych ustaw państwowych uregulowanem.

Z postanowienia tego, które nie dopuszcza innej interpretacji, wynika zdaniem Wydziału krajowego, że jedyną miarą, czy jakie przedsiębiorstwo wodne ma być prowadzonem i subwencjonowanem na podstawie państwowej ustawy meljoracyjnej, czy też w drodze osobnej ustawy państwowej — nie jest wpływ tego przedsiębiorstwa na kulturę, lecz ważność, rozmiary i suma kosztów. Gdy zaś tak regulacja górnego Dniestru, jak i reszty rzek objętych jeneralnym projektem regulacji, wymaga tak znacznego nakładu, że państwowy fundusz meljoracyjny nie wystarczyłby na pokrycie zasiłków państwowych, zatem żadna z tych regulacyj, włącznie z regulacją rzeki górnego Dniestru, nie może być na podstawie państwowej ustawy meljoracyjnej przeprowadzoną, lecz stosownie do ustępu drugiego §. 1. tej ustawy, musi być odrębnie, podobnie jak wiele regulacyj w innych krajach koronnych, traktowaną.

Następnie oświadczył Wydział krajowy Namiestnictwu, że jeżeli Ministerstwo rolnictwa udzieliło na studja dla regulacji górnego Dniestru zasiłek z państwowej dotacji meljoracyjnej, nie może to stanowić precedensu, jakoby regulacja ta w przeciwstawieniu do regulacji innych rzek w kraju miała być odrębnie traktowaną, i to na za adzie państwowej ustawy meljoracyjnej (która zresztą w ustępie drugim §. 1. przyznaje temu przedsiębiorstwu sposób poparcia ze Skarbu państwa równy z regulacjami innych rzek większych) — zwłaszcza, że i na studja dla reszty rzek galicyjskich udzieliło zasiłku nie Ministerstwo spraw wewnętrznych, lecz Ministerstwo rolnictwa i to z f u n d u s z u m e l j o r a c y j n e g o.

Również i zajęcie się Wydziału krajowego sprawą regulacji górnego Dniestru nie może stanowić podstawy do wyłączenia tej rzeki z kategorji wód objętych jeneralnym projektem, lecz raczej dowodzi niezmiernej ważności poruszonej obecnie regulacji dla interesów publicznych, co znowu jest dostatecznym tytułem do zaliczenia regulacji górnego Dniestru do kategorji robót wyszczególnionych w §. 2. niedoszłego do skutku rządowego projektu ustawy o regulacji rzek galicyjskich, mającej się podjąć z powodu wylewów zaszłych w r. 1884.

Wydział krajowy podnosi dalej, że tak galicyjska jak i państwowa ustawa wodna zawierają tylko postanowienia prawne o posiadaniu i użytkowaniu wody, zarówno jak i o obronie przeciw szkodliwym wpływom wody, pomijają zaś zupełnie postanowienia finansowe co do subwencjonowania budowli wodnych ze Skarbu państwa; zatem ani z §. 51, ani też z §§. 65 i 66 nie można z góry wydedukować, czy jakie przedsiębiorstwo, a w danym razie Dniestr ma otrzymać 20, 30, 50, 60 lub 72%wą zapomogę ze Skarbu państwa, którą to miarę zasiłku oznacza dopiero późniejsza państwowa ustawa meljoracyjna z roku 1884 i to dla mniejszych przedsiębiorstw, pozostawiając wymiar zasiłków państwowych dla większych regulacyj i meljoracyj uznaniu czynników konstytucyjnych w każdym szczegółowym wypadku.

Przytoczone przez Namiestnictwo szczegóły, że regulacja Dniestru od Rozwadowa do Kornalowiec ma na celu przeważnie osuszenie, od Kornalowiec zaś w górę nieszkodliwe odprowadzenie wód górskich, nie uwłaczają — zdaniem Wydziału krajowego — postanowieniu ustępu drugiego §. 1. państwowej ustawy meljoracyjnej, gdyż i przy innych rzekach galicyjskich objętych projektem jeneralnym, w myśl intencji Sejmu i Ministerstwa rolnictwa, zastosowane zostały roboty górskie. W końcu na uwagę Namiestnictwa, jakoby §. 2. projektu ustawy o regulacji rzek galicyjskich, który wyraźnie wymienia Dniestr na całej długości od Żurawna w górę, nie był już obowiązującym w chwili, kiedy Rząd polecił wygotowanie jeneralnego projektu, powołał się Wydział krajowy na dawniejsze pismo Namiestnictwa z dnia 27. czerwca 1885, w którem oznajmiono mu o zarządzeniu zdjęć na Dniestrze od Żurawna, tudzież że „roboty przedwstępne obejmować mają c a ł ą długość każdej rzeki, wraz z jej najważniejszemi, a względnie najszkodliwszemi dopływami" — a przy tem wyraźnie nadmieniono, że studja będą przeprowadzone na wszystkich tych rzekach, które wylicza §. 2. dawnego projektu regulacji rzek galicyjskich. Pismo to podał

Franciszek Liszt.

Szkic bjograficzny.

W dniu 1. b. m. zgasł wielki mistrz tonów, człowiek wzniosły i szlachetny, czczony i uwielbiany przez inteligencję dwu ostatnich pokoleń całego świata cywilizowanego. Nietylko adeptów i wielbicieli sztuki przejęła wiadomość o zgonie Liszta żalem serdecznym, al także tych wszystkich, którzy chociażby tylko pobieżnie mieli sposobność go poznać.

I nie dziw. Wstąpił bowiem do grobu człowiek wielki, geniusz potężny, dla którego sztuka ani na chwilę nie była nigdy wygodnym środkiem do uzyskania majątku, sławy i zaszczytów. Dla niego była ona tą siłą sympatyczną, która ludzi i narody łączy, a umysły uszlachetnia, która w duszy rozgrzewa zapał do wszystkiego co dobre i piękne.

Wysokie jego mistrzostwo w sztuce było nie celem, lecz środkiem do wzniesienia i wykształcenia umysłu i serca. Niejednokrotnie przypominał on drugim, że *génie oblige* co rzeczywiście było dewizą jego żywota. Niemal każdy krok jego znamionują słowa, często przez niego powtarzane: „Nikt nie pozyska spokoju wewnętrznego, jak tylko ten, który nie dla siebie, ale dla drugich żyje" lub też: „Z niczego tak się radować nie umiem jak z dobrego uczynku".

Fr. Liszt liczył obecnie 75 lat. Urodzony 21. września 1811 w Raiding na Węgrzech, gdzie ojciec jego był rządcą dóbr hr. Esterhazy'ego, był jedynakiem Adama Liszta, Węgra i Anny Liszt z domu Lager, Niemki. Już w najmłodszym wieku zaczął się objawiać niezwykły talent muzykalny Liszta. Ojciec jego będąc sam dobrym amatorem muzyki, rozpoczął uczyć go na fortepianie w szóstym roku życia. Postępy maleńkiego Franciszka były tak znaczne, że już w dziesiątym roku mógł wystąpić w Oedenburgu z koncertem. Wkrótce po tej pierwszej próbie odbył się koncert Liszta w Preszburgu, gdzie grą swoją i muzykalnym talentem tak dalece zdołał ująć słuchaczy, że kilku magnatów, hrabiowie Appony i Szapary, Amadée połączyli się i zapewnili młodziutkiemu artyście subwencję na sześć lat dla dalszego wykształcenia. Wówczas ojciec jego uwolnił, się od służby u hr. Esterhazy'ego i cała rodzina wyjechała do Wiednia. Od wczesnego dzieciństwa umiała matka Liszta w swoim jedynaku wzbudzić niezwykłą religijność, która go też potem do końca życia nie opuściła. W Wiedniu zostali nauczycielami Liszta: w grze na fortepianie Karol Czerny, a w teorji muzycznej Antoni Salieri. Postępy były nadzwyczajne. Młodziutki uczeń prześcigał intencje swoich nauczycieli. Niezadowalając się samem dokładnem wykonywaniem swoich zadań, jak to u dobrych uczni bywa, począł nadto wgłębiać się w myśl autora i w wykonaniu uwydatniać stronę duchową. W grze jego uderzało uczucie, ciepło i siła, a pozyskawszy przytem biegłość techniczną stał się wkrótce artystą Już wtedy zajmowały go najbardziej utwory Beethowena, później zaś został najdoskonalszym, idealnym interpretatorem tych najwznioślejszych dzieł muzycznych. Dzieła trzeciej epoki utworów Beethowena zgłębił tak do gruntu, że nawet ze swojej wybrednej egzekucji tychże zadowolony nie był. Przypominam sobie, jak częstokroć powtarzał, gdy w roku 1870 w Peszcie ostatnie sonaty Beethowena z nim studjowałem, mianowicie, że instrument do odpowiedniego oddania tych dzieł nie dość jeszcze był wydoskonalonym, chociaż graliśmy na najdoskonalszym koncertowym fortepianie Bösendorfera.

U Salierego robił Liszt w kompozycji także nadzwyczajne postępy, o czem świadczy utwor kościelny *„Tantum ergo"* oryginalny i z dobrą fakturą skomponowany. W r. 1822 dnia 1. grudnia urządzono w Wiedniu pierwszy koncert małego Liszta. Jedenastoletni artysta grał koncert Humla *a moll* i inne utwory tego rodzaju. Powodzenie było nadzwyczajne, a krytycy nazwali go małym fortepianowym Herkulesem. Wkrótce potem dał koncert w teatrze opery i grywał w salonach arystokracji, a 23. kwietnia 1823 wystąpił w koncercie pożegnalnym w sali redutowej, na którym prócz tłumów publiczności znajdował się Beethowen. Po skończonym koncercie Beethowen w obec publiczności uściskał i ucałował młodziutkiego artystę. Od tej chwili rozpoczęła się europejska sława Liszta. Z Wiednia wyjechał z nim ojciec na podróż artystyczną. Koncertując w Monachjum, w Stutgardzie i innych miastach niemieckich przybył do Paryża. Odmowna odpowiedź, którą Liszt otrzymał w konserwatorjum paryskiem, gdyż, jako obcokrajowiec, nie mógł w owym czasie do tego zakładu być przyjętym, była faktycznie pełną korzyści dla niego. Rozpoczął więc naukę kompozycji u Paera i Reicha, którzy zrobili ojca uważnym, że nauka prywatna dla bardzo utalentowanych uczni jest korzystniejszą, gdyż unika się powolnego, statutami przepisanego, dla wszystkich zgodnego postępu, jaki w szkole publicznej zachowany być musi. Młodziutki artysta od pierwszej chwili zajaśniał swoją grą i na salonach arystokracji paryskiej był poszukiwany. Księżna Berry, książęta Orleanu stali się jego protektorami, a Rossini, który w owym czasie koncerta i wieczory muzykalne w Paryżu urządzał, pozyskał „Le petit Liszt" najspieszniej i wnet malec zaćmił grą swoją sławnych podówczas w Paryżu Herza i Moschelesa. Najwykwintniejsze towarzystwo paryskie zachwycało się swem *„enfant gaté"*. Dnia 24. marca 1824 odbył się w teatrze włoskiej opery pierwszy jego koncert w Paryżu z niebywałem powodzeniem. Członkowie orkiestry zachwyceni jego grą tak się zagapili byli, że pomimo danego znaku zapomnieli o swoich instrumentach i w „Tutti" grać nie poczęli. Jeden ze sprawozdawców pisał następnie, „że w starożytności wprawdzie Orfeusz grą swoją na lirze poruszał kamienie i poskramiał dzikie zwierzęta, lecz „Le petit Liszt" obecnie swoją grą na fortepjanie tak wzrusza artystów orkiestry, że całkiem zamilknąć muszą". — W Paryżu przezwano go też „nowym Mozartem".

Gazety w braku codziennych referatów o jego koncertach, donosiły szczegóły o jego ujmującem usposobieniu i jego dobroci.

Między innemi opisywano raz, jak młodziutki Liszt idąc przez bulwary spotkał małego Sabaudczyka, zamiatającego ulicę, ktory przechodniów o jałmużnę prosił. Artysta sięgnął do kieszeni, lecz znalazł w niej tylko złotą monetę, zapytał więc Sabaudczyka czy może zmienić ją, co tenże oczywiście zaprzeczył. „Idź więc i zmieniaj prędko" — odrzekł Liszt dając nieznanemu chłopcu luidora. Tenże czemprędzej chwycił monetę, a Lisztowi oddał swoją miotłę, z którą w ręku miał oczekiwać jego powrotu. Lecz daremnie stał czas jakiś z miotłą w ręku i dopiero wtedy spostrzegł się, że był w komicznej sytuacji, gdy gromadka ludzi z podziwieniem pięknego panicza z miotłą w ręku otoczyła.

W owym czasie napisał Liszt jednoaktową operę p. t. *Don Sancho ou le château de l'amour*, którą z powodzeniem w Paryżu wystawiono. Z Paryża udał się Liszt do Londynu gdzie 21. czerwca 1824 dawał pierwszy koncert. Występy „Master Liszt'a" na dworze króla Jerzego IV. były także świetne. Po Londynie koncertował w Anglji na prowincji a następnie we Francji, wszędzie przyjmowany z entuzjazmem. Podczas tej podróży skomponował na fortepian 12 Etudes op. 1. Nieustanne koncerta i podróże tak umęczyły 14 letniego młodzieńca że mu zalecono odpoczynek w kąpielach Boulogne. Tam zachorował ojciec Liszta i po krótkiej słabości umarł. Wrażliwy artysta młodziuchny oddał się z tego powodu takiej rozpaczy, że zupełnie zaniechał muzyki. Atoli po pewnym czasie nakłoniła go matka do powrotu do Paryża, gdzie z nią stale osiadł i rozpoczął zawód nauczycielski. Najwyższa arystokracja prześcigła się w zabiegach ażeby uzyskać jego lekcje, co przez kilka lat trwało. Niezwykła troskliwość, którą Liszt matkę swoją otaczał, była wzruszającą. Gdy czasami z powodu swych zajęć i stosunków późno w nocy do domu powracał i zauważał, że w mieszkaniu już ciemno, to siadywał na schodach i drzemał tam pomimo twardej i niewygodnej postawy aż do rana, z obawy ażeby nie przerwać spokoju i snu ukochanej matki. W tym czasie jako siedmnastoletni młodzieniec zakochał się po raz pierwszy w nadobnej swej uczennicy, pannie Saint-Crig, córce ministra spraw wewnętrznych. Matka hrabianki poznawszy szlachetnego artystę i odpowiednie usposobienie młodej pary, życzyła sobie ich związku małżeńskiego, lecz po jej przedwczesnej śmierci hr. Saint-Crig zerwał ten związek, z czego wynikły gorzkie cierpienia dla młodych zakochanych. W rozpaczy powziął Liszt zamiar zerwać ze światem i wstąpić do klasztoru, lecz czuła matka potrafiła go od tego kroku odwieść. W owym to czasie przyłączył się był do sekty Saint-Simonistów. Wzniosłe zasady tej sekty, jak naprzykład „Miłość Boga dla ludzkości a miłość człowieka dla swego bliźniego są główną podstawą chrześcijaństwa" i t. p. pozyskały i zajęły go niepomiernie. Wnet jednak wypaczenie tych zasad a bardziej jeszcze pierwsze wystąpienie Paganiniego w Paryżu, wyrwało Liszta z tych marzeń mistycznych. Dnia 9. marca 1831 odbył się w Paryżu pierwszy koncert Paganiniego, najsławniejszego po dziś dzień skrzypka. Swoją grą demoniczną porwał i zachwycił on wszystkich słuchaczy, na Liszcie zaś wywarł nieznane mu do tej chwili wrażenie. Jeden z najpierwszych sprawozdawców ówczesnych powiada, że gra Paganiniego była ironiczna i drwiąca jak Byrona Don Juan, kapryśna i fantastyczna jak opowieści Hoffmana, melancholijna jak Lamartina poezje, dzika i paląca jak przekleństwo Dantego, a z tem wszystkiem słodka i łagodna jak pieśni Schuberta. Z pod smyczka jego wychodziły obrazy dramatyczne, jakie widziano wprawdzie na przedstawieniach pani Malibran, ale jakich w muzyce instrumentalnej podówczas nie znano.

Franciszek Liszt przeistoczywszy sam swoją grę, wstąpił w te same ślady i w ten sposób Paganini był niejako jego poprzednikiem. Grą Paganiniego został Liszt jak różczką czarodziejską poruszony i odmieniony. Zrywając ze światem, pracował w odosobnieniu po 10 godzin dziennie, i w tym to czasie stworzył i wykształcił nowoczesną grę fortepianową.

Gra wielkiego skrzypka zapaliła pochodnię jego jeniuszu. Zdobywszy najwyższe wyżyny techniki, pozyskał Liszt dla muzyki reprodukcyjnej wolność dotąd nieznaną. — Odtwarzając dzieła sztuki wszelkich stylów, — czy to szkoły klasycznej, czy romantycznej — stał się Liszt prawie ich powtórnym twórcą.

W tym samym czasie poznał Liszt także dzieła orkiestralne Hektora Berlioza. Zachwycony bogactwem nowej instrumentacji, przekładał owe dzieła na fortepian, czem pozyskał dla tego instrumentu różnobarwność orkiestry.

I rzeczywiście, na wyżynach gry fortepianowej, pozostanie Liszt na zawsze niedoścignionym. Lecz i kompozytorski jego talent został także przez Berlioza gwałtownie poruszony. Jako pierwszy przedstawiciel nowoczesnej szkoły romantycznej, wprowadził Berlioz muzykę programową do symfonji, i pozyskał dla muzyki instrumentalnej swobodę treści i swobodę formy. — On to był także twórcą motywu przewodniego, (Leitmotiv), później przez R. Wagnera w operach do świetnego rozwoju doprowadzonego. Tak jak Wiktor Hugo uwolnił poezję z więzów form klasycznych, tak muzyce instrumentalnej Berlioz nadał swobodę. *(Dokończenie nastąpi).*

Wydział krajowy do wiadomości Sejmu, a tak nietylko Wydział krajowy, ale Sejm i kraj cały, który od tak dawna z upragnieniem wyczekuje regulacji Dniestru, był dotychczas przekonanym, że ta ważna sprawa wraz z całą akcją regulacyjną będzie już ostatecznie do pomyślnego skutku doprowadzoną.

Z powyższych powodów, oraz mając na uwadze szereg uchwał powziętych przez Sejm w przedmiocie regulacji górnego Dniestru, Wydział krajowy polecił gorącej opiece Namiestnictwa tę regulację, najważniejszą i najdonioślejszą z regulacyj wszystkich rzek wschodnio-galicyjskich, i prosił je, aby przedłożyło p. ministrowi rolnictwa dodatkowy wniosek na wciągnięcie do mającego się przedłożyć Radzie państwa nowego projektu ustawy o regulacjach rzek galicyjskich, także rzeki Dniestru od Żurawna w górę na całej długości, podobnie jak to postanawiał §. 2. rządowego projektu ustawy z r. 1885.

Z Kijowa.

Kijów według statystycznych wiadomości za 1881 rok ma 127.251 mieszkańców, w liczbie której znajduje się 10.409 Polaków, 1182 Roskolników, 31 Unitów, 2704 Niemców, 13.803 żydów, 154 karaimów i 3 bałwochwalców. Wiadomości statystyczne liczby Rosjan nie podają, gdyż wszystkich Małorusinów zaliczają do tej kategorji. Wreszcie centrem życia małoruskiego nie jest Kijów, lecz Charków. Objawy tego życia są tu nader słabe, a władze miejscowe tamują je w samym zarodku.

Obecnie w Zarządzie miejskim z prezydentem miasta Tolli na czele, panuje partja tak zwana traktirnaja.

Zruszczony Grek Tolli przed kilkunastu laty był zwykłym szynkarzem. Zbogaciwszy się na wyszynku i nabywszy na Wołyniu Wiśniowiec, dawniejszą siedzibę książąt Korybutów Wiśniowieckich, a w ostatnich czasach hr. Platerów, Tolli, dzięki swemu sprytowi przy pomocy żydów, został prezydentem miasta. Podczas małoletności ostatniego posiadacza Wiśniowca hr. Platera, dobra te za długi zostały wystawione na sprzedaż i nabył je za bezcen Tolli, tak, że sprzedawszy tylko część lasu, spłacił kredytorów. Przy nabyciu dóbr do inwentarza nie zostały wniesione nieruchomości zamku, składające się z przedmiotów, mających niezmierną wartość. Obszerna galerja obrazów, biblioteka, pamiątki familijne i historyczne, meble, wszystko to zostało rozsprzedane, zanim kredytorzy na zasadzie, że inwentarzem nie objęto części lasu, sprzedaż obalili. Sporządzono nowy dodatkowy inwentarz, majątek wystawiono znowu na licytację i szynkarz Tolli, dzięki zabiegom i stosunkom, stał się powtórnie prawnym posiadaczem historycznego Wiśniowca.

Plater, doszedłszy do pełnoletności, wraz z kredytorami wniósł niedawno prośbę o kasację sprzedaży, roszcząc przytem pretensje do Tollego na 1½ miliona rubli.

Sprawa ta wkrótce ma się rozstrzygać w Kijowie. Procesu oczekują z niecierpliwością, gdyż ze strony Platera występuje Spasowicz. Bądź co bądź sprzedaż Wiśniowca była prostą grabieżą, jak wiele majątków na Rusi.

Zarząd kolejowy wydał rozporządzenie, ażeby nie przyjmować nadal do kolei cudzoziemców i wydalić tych, którzy w czasie określonym nie przyjmą poddaństwa rosyjskiego. Polacy stanowią obecnie 24% służących przy kolei i nie będą nadal także przyjmowani. Nie jest to jednakże rozporządzenie rządowe, lecz Zarządu kolejowego. Od kilku lat Zarząd otrzymuje listy konfidencjonalne od ministra spraw wewnętrznych, w których zwraca się uwagę na znaczny procent Polaków i proponuje usunięcie ich. Dawniejszy jednakże prezes Wyszniehradzkij na wszystkie podobne nagabania ze strony Ministerstwa odpowiadał, że uważa za rzecz niemożliwą usunięcie Polaków. Wyszniehradzkij bynajmniej nie należy do naszych przyjaciół, a działalność jego znana jest w sprawie Banku kryłoszańskiego; lecz będąc na czele Zarządu kolejowego, rozumiał dobrze, że zamiana urzędników Polaków Rosjanami, może wywrzeć wpływ najfatalniejszy na interesa kolei. Wyszniehradzkij został przeniesiony do Petersburga na wyższą posadę, a jego miejsce objął polakożerca Andrejewskij, który właśnie wydał cyrkularz o nieprzyjmowaniu do Zarządu Polaków i zakaz mówienia po polsku.

Szowinizm władz rosyjskich dochodzi tu często do śmieszności. Niedawno gubernator kijowski wystosował cyrkularz do instytucji podwładnych mu, by nie używały wyrazów obcych, przyczem wykreślił takie, które od dawna w kraju pozyskały prawo obywatelstwa. Zarząd znowu otrzymał list konfidencjonalny, w którym uwiadamia jenerał-gubernator, że pewien jego znajomy (nazwisko nie wymienione) na stacji kolejowej Wółkowińce (na Podolu) zauważył, iż urzędnicy mówią wyłącznie po polsku.

Walka Rządu i Kościoła oficjalnego ze sztundystami rozpoczęła się na dobre. Naznaczono osobnych misjonarzy do nawracania sztundystów na prawosławie, a na południu Rosji ma być założona szkoła misjonarzy. Sądząc z ostatniego procesu sztundystów, który odbył się d. 7. lipca w kijowskim okręgowym Sądzie, dla Małorusinów rozpoczyna się nowy okres prześladowania religijnego i Rusini galicyjscy odegrają także niezaszczytną rolę, jak w prześladowaniu swych podlaskich ziomków. Misją do nawracania sztundystów ma kierować Naumowicz, a pewien Rusin galicyjski, nauczyciel domowy obywatela Ormianina z Besarabji, chociaż dotychczas jeszcze unita, prosił o zamianowanie go misjonarzem. Akt oskarżenia opiewa, że w ostatnią niedzielę zapustną rb. oskarżeni 5 mężczyzn i 1 kobieta chcieli grzebać ciało jednego z swych współwyznawców według swego obrządku, bez pośrednictwa popa. Dowiedziawszy się o tem włościanie, wezwali władze wiejskie, przy pomocy których ciało umarłej zostało przewiezione do cerkwi, gdzie pop Cholińskij zaczął odprawiać nabożeństwo żałobne. W tej właśnie chwili wpadli do świątyni sztundyści i zaczęli wyzywać popa i bluźnić przeciw prawosławiu. Rzecz miała się wprawdzie inaczej. Pijany pop podmówił pijanych włościan, którzy wtargnęli do mieszkań sztundystów, spędzających czas na modlitwie w własnych domach. Tłum począł niemiłosiernie bić i kaleczyć sztundystów i nareszcie zabrał siłą do cerkwi ciało umarłej sztundystki. Oskarżenie zmyślono dla zażegnania sprawy. Oskarżeni zostali skazani do ciężkich robót i na osiedlenie. Pierwszy to raz Sąd wojenny roztrząsa sprawę sztundystów.

Dn. sierpnia bawił w Kijowie Naumowicz, który udał się do Białej (gubernji siedleckiej). Naumowicz co rok po parę razy przyjeżdża do Rosji. Zarząd kolei z rozporządzenia władzy wyższej wydaje mu bilet wolnej jazdy. Syn jego jest doktorem kolejowym, chociaż nie posiada dyplomu Uniwersytetu rosyjskiego, czego się wymaga nie tylko do zajmowania posady oficjalnej lecz nawet do praktyki prywatnej.

Dr. Naumowicz pobiera rocznie 1200 rubli; praktyki prywatnej zupełnie nie ma. Właściwie pełni on funkcję agitatora i pośrednika między rządem a Rusinami galicyjskimi. Udają się do niego wychodźcy galicyjscy, którym udziela często dość znacznej zapomogi. W Kijowie też mieszka i Pokrywnicki, zięć Naumowicza, który w zeszłym roku przyjął prawosławie. W ogóle Kijów staje się centrem agitacyjnem za pośrednictwem Naumowicza i jego rodziny.

Rozruchy antyżydowskie zdaje się przyjęły w Rosji charakter epidemiczny. Parę tygodni temu w historycznej Targowicy (powiat humański) baby wiejskie rozpoczęły oblewać smołą i dziegciem towary, utrzymując, że jest ukaz carowej by żydzi wszelkie materje sprzedawali nie drożej, jak po 5 kopiejek za arszyn. Udział w rozruchach przyjęli i włościanie.

Tłum wdarł do mieszkań żydowskich, towary, meble, pościel wyrzucał na ulicę i oblewał je kamfiną. Zawrzała bójka na ulicach miasteczka. Żydom tłuczono okna i bito ich. Policja miejscowa nie była wstanie położyć kresu tej zawierusze. Wezwano wojsko. Gubernator kijowski udał się na miejsce wypadków. Bunt przeciw żydom uśmierzono, przyczem aresztowano do 80 osób.

Mówiono, że rozruchy podobne miały się rozpocząć jednocześnie we wszystkich miasteczkach okolicznych. Utrzymują powszechnie, że powstały w skutek podburzania. Dziennikom miejscowym (kijowskim) zabroniono pisać o rozruchach. *Kijewlaninowi* sprawozdanie o nich wykreśliła cenzura, a w *Zarji* zamieszczono zaledwie kilka słów i rozmiary szkód zredukowano do 10.000 rubli, wówczas kiedy obliczają je na 150.000 rubli.

KRONIKA.

Lwów dnia 10. sierpnia.

Wiadomości osobiste. W przejeździe znajdują się w Krakowie pp.: Zofja Mellerowa, literatka; Konrad Pruszyński (Promyk), literat i redaktor *Gazety ludowej*; Ludwik Grosman, autor „Ducha Wojewody,“ wreszcie jeden z najpoważniejszych przemysłowców warszawskich Temler. — Do *Czasu* donoszą z Wiednia: Malarz Andrzej Grabowski wrócił z Włoch, lecz przybył tu tak zaziębiony, że zupełnie głos utracił i udaje się do Fürstenhofu na kurację inhalacyjną. Przybędzie tu w tych dniach S. Rogoziński, a wiele osób wpływowych ze świata międzynarodowego objawia żywe pragnienie poznania podróżnika, który pozyskał dla Anglji całą wyżynę kameruńską.

Nekrologja. Walenty Latinek, inżynier kolei Państwowej, zmarł wczoraj we Lwowie, licząc lat 33 wieku. — Annę Nikorowicz, emeryt. kierowniczkę szkoły żeńskiej św. Marcina we Lwowie, pochowano d. 8. bm. — Ks. Kołpaczkiewicz Maksymiljan, gr. k. proboszcz w Radymnie, zmarł tamże w 85 roku życia. — Bronisław Malisz, kandydat notarjalny, zmarł d. 8. bm. w Przemyślu w 46 roku życia. — Henryka Bohdanowicz de Oreszeni z Warteresiewiczów, przeżywszy 45 lat, zmarła d. 7. bm. w Stanisławowie. — Damiana z Dryów-Czyżewiczów Eminowiczowa, żona naczelnika krakowskiej straży pożarnej, zmarła d. 8. bm. — Hieronim Napoleon Bońkowski, urodzony w Bońkach, pow. Płońskim, gubernji Płockiej, d. 24. lutego 1807 r., zmarł w Krakowie d. 8. bm. Po skończeniu Uniwersytetu warsz. z odznaczeniem, i otrzymaniu stopnia dr. praw, wstąpił do wojska, gdzie pozyskał stopień kapitana, a następnie w r. 1831 wyemigrował do Paryża, gdzie pełnił przez lat kilkanaście obowiązki tłumacza przy Trybunałach. W roku zeszłym chcąc złożyć głowę na ziemi rodzinnej, przybył do Krakowa, gdzie też dokonał żywota.

Kalendarz. Środa (11.): Zuzanny p. — Włodzimiry. Wschód słońca o godz. 4. min. 55, zachód o godz. 7. min. 11.

Kalend. myśliwski. W sierpniu wolno polować: na jelenie, kozły, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

„Sp. Jan Lam, — pisze warszawska *Gazeta Polska*, — na trzy dni przed śmiercią wyraził życzenie, jak donoszą ze Lwowa, aby napis na nagrobku jego był następujący: *„Ci gît l'homme qui rit, Ou plutôt ici dort l'homme, qui rit quoique mort.“* — (Tu leży człowiek, który się śmieje, a raczej tu spi człowiek, który się śmieje, pomimo iż umarł). O takiej dyspozycji nietylko nic tu we Lwowie nie wiadomo, ale możemy wręcz oświadczyć, że najprzód rzekomy napis na nagrobku ułożył śp. Lam już dawno, a nie na trzy dni przed śmiercią, a powtóre, że napis ten uważał on tylko za mniej lub więcej udały koncept, o którym nie wyrażał wcale życzenia, ażeby go umieścić na jego nagrobku.

Prośba o wsparcie. Wilhelmina Szyszkiewicz, matka sześciorga drobnych dzieci, żona dyetarjusza, błaga ponownie osoby litościwe o pomoc. Biedna kobieta znajduje się, jak się przekonała naocznie jedna z pań, zajmująca się czynnie losem biedaków, w okropnej nędzy. Chłopca umieściła u majstra szewskiego, nie może mu jednak dostarczyć potrzebnego ubrania, zachodzi więc obawa, że chłopaka wydalą z warsztatu. To też polecamy Szyszkiewiczową, mieszkającą przy ulicy Zamkowej liczba 2, dobroczynności serc szlachetnych, prosząc o pomoc jak najspieszniejszą.

Ze „Związku straży ogn. ochotn.“ otrzymujemy następujące pismo: „Wzywa się ochotnicze Straże ogniowe na prowincji, które dotychczas nie otrzymały odezwy, do przystąpienia do „Związku ochotn. straży ogn. król. Galicji i Lodomerji z W. Ks. krakowskiem“, aby w najkrótszej drodze zgłosić się raczyły do Sekretarjatu Związku pod l. 17 Rynek we Lwowie, celem otrzymania Statutu i wzoru deklaracji przystąpienia do Związku.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Szczurowice, w powiecie brodzkim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

Mianowania. Namiestnictwo zamianowało komisarzami do nadzoru kotłów parowych inżyniera Walerjana Pichla we Lwowie i praktykanta budowniczego Teofila Dunajowicza w Tarnopolu, pierwszego dla powiatu Gródeckiego i Jaworowskiego, a ostatniego dla powiatu Zbaraskiego i Skałackiego.

Sprawy paszportowe. Dochodzą wiadomości z Królestwa polskiego, że przebywający tam robotnicy zagraniczni, chociaż w legalne paszporty zaopatrzeni, jeżeli po upływie sześciomiesięcznego pobytu nie postarają się u władz rosyjskich o pozwolenie dalszego pobytu, karani są grzywną 25 rubli, która w razie bezskuteczności w krótkim czasie zdwojoną, a następnie potrojoną zostaje. Jeżeli zaś pomimo takiego trzechkrotnego nałożenia kar pieniężnych, nie wyjednają sobie kart wolnego pobytu, władze rosyjskie wydalają ich z Królestwa. Procedura władz tamtejszych w tym względzie jest tak dalece energiczną i doraźną, że robotnicy nie zawsze są w możności zaspokoić wymagań rządowych, co zniewala właścicieli fabryk, że odmawiają przyjęcia do roboty tym osobom, które nie wykażą się odpowiedniemi legitymacjami i dowodami.

Przypomnienie. Gdym wyczytał w *Kraju* tłumaczenie podanego w dzienniku *Swiet* wiersza jakiegoś Moskala, zapytującego Polaków, po czyjej stronie stanęliby w razie stanowczej walki Słowiańszczyzny, a właściwie Rosji z Niemcami, przypomniało mi się prawdziwe zdarzenie, którego byłem naocznym świadkiem.

Oto gdy w roku 1849 stał kwaterą we Lwowie oddział Moskali, idących na Węgry, w domu, w którym mieszkałem, jeden z mużyków wyczyściwszy pałasz swój na dziedzińcu, zaczął wymachiwać nim w obec kilku sług domowych — między którymi znajdował się także tak zwany „prywatyner“ oficera austrjackiego, rodowity Węgier — i mówił z widocznem zadowoleniem: *„Tepier budisz fajno galit raz Polaczka, raz Wuhra — raz Polaczka raz Wuhra!“* Gdy „prywatyner“ to posłyszał, zaiskrzyły mu się oczy jak tygrysowi; przyskoczył do mużyka, wyrwał mu pałasz z ręki, i stanąwszy naprzeciw niego, zawołał z wściekłem uniesieniem, machając również pałaszem na wszystkie strony: *„A ja sem raz Moskala — druhy raz Moskala i — treti raz Moskala, coby ani noha wasza sem ne wyszla!“* W.

Koncentracja i manewry. Z planu przemarszu wojsk na koncentrację do Lwowa, a następnie na manewry w okolicy Sądowej Wiśni, wyjmujemy następujące szczegóły, odnoszące się do Stanisławowa i okolicy: 41. pułk piechoty (1 jenerał, 5 oficerów sztabowych, 48 oficerów, 16 kadetów, 1170 ludzi, 24 konie) opuszcza Czerniowce w dniu 12. sierpnia i maszeruje przez Łużany (12. sierpnia), Śniatyn (13. sierpnia), Zabłotów (14. i 15. sierpnia), Kołomyję (16. sierpnia), Ottynię (17. i 18. sierpnia) do Stanisławowa, gdzie przybywa dnia 20. sierpnia.

Drugi i trzeci batalion 58. i trzeci batalion 24. pułku piechoty (4 oficerów sztabowych, 39 oficerów, 12 kadetów, 840 ludzi, 19 koni) opuszczają Kołomyję 16. sierpnia i przez Ottynię (16. sierpnia) przybywają 17. sierpnia do Stanisławowa. Oddziały te wraz z stanisł. załogą (tj. pierwszym i czwartym batalionem 58. pułku piechoty, 2 oficerów sztabowych, 24 oficerów, 8 kadetów, 560 ludzi, 10 koni) i z ciężką dywizją artylerji Nr. 22. (1 oficer sztabowy, 15 oficerów, 2 kadetów, 228 ludzi, 122 koni), która tam 19. sierpnia przybywa z Tłumacza, udaje się przez Halicz (20. sierpnia), Bursztyn (21. i 22. sierpnia), Rohatyn (23. sierpnia), Strzeliska Nowe (24. sierpnia), Wodniki (24. sierpnia), do Lwowa, gdzie przybędą dnia 26. sierpnia.

Pułk 16. huzarów maszeruje dwoma oddziałami, a mianowicie sztab pułkowy i pierwsza dywizja (2 oficerów sztabowych, 20 oficerów, 3 kadetów, 413 ludzi, 417 koni) wychodzą z Czerniowiec 11. sierpnia i przez Śniatyn, Gwoździec, Chocimierz, Tyśmienicę, Jezupol, Bursztyn, Chodorów, Rozdoł, Szczerzec, przybywają w dniu 22. sierpnia do Gródka; druga dywizja (1 oficer sztabowy, 15 oficerów, 3 kadetów, 377 ludzi, 401 koni) wyrusza z Czerniowiec 10. sierpnia i przez Knezamik, Zaleszczyki, Horodenkę, Niezwiska, Tłumacz, Halicz, Rohatyn, Strzeliska Nowe, Wybranówkę, Dornfeld, przybywa do Gródka w dniu 22. sierpnia.

O spadku amerykańskim, o którym donieśliśmy wczoraj w korespondencji z Kołomyi, nadeszły następujące bliższe szczegóły: Według urzędowego doniesienia ck. konsulatu z Hawanny, nieboszczka Helena Makowijczuk (a nie Matwijczuk) pochodziła z Lubkowiec, pow. sąd. zabłotowskiego, i pozostawiła czystego spadku 130—140.000 złr. bez testamentu, gdyż go nie znaleziono. Komisarz konsulatu zastał w jej domu tylko dwu-letnią dziewczynkę, Marję, rzekomo siostrzenicę, którą zmarła za życia swego miała adoptować. Najbliżsi krewni zmarłej są wieśniakami w Tułukowie. Konsulat zarządził odesłanie dziecka pod dozorem piastunki do Hamburga pod adresem ck. konsulatu tamże, zkąd sprowadzone będzie do Galicji. Zmarła miała posiadać znacznie większy majątek, który jednak z powodu jej nagłej śmierci przez domowników został rozkradziony. W Hawannie utrzymywała ona publiczny dom gościnny.

Kolonizacja niemiecka w Galicji Początek jej sięga czasów zaboru austrjackiego, głównie zaś rządów cesarza Józefa IIgo, który począł pewne upatrzone punkta w Galicji otaczać systematycznie kolonjami Niemców z Saksonji i Würtembergu. Protestanckie kolonje do dziś dnia zachowały swój właściwy charakter narodowy i zwyczaje; kolonje zaś katolickie prawie zupełnie spolszczały. Na 5,945.000 mieszkańców Galicji, jest 40.000 kolonistów niemieckich.

Wypadek. W skutek nienależytego zabezpieczenia przy restauracji oficyn pod nr. 33, przy ul. Sykstuskiej, spadł wczoraj o godzinie 5. popołudniu z okna pierwszego piętra na brukowany dziedziniec chłopak murarski i uszkodził się silnie w czoło, głowę i rękę. Po ocuceniu go z chwilowej nieprzytomności, odwieziono mocno zakrwawionego do szpitala powszechnego. Dodać należy, że zarządca owego domu p. Rappaport — widocznie dla uniknienia dochodzenia — nie chciał pozwolić na odwiezienie rannego do szpitala powszechnego, lecz chciał go wytransportować do mieszkania — robotnicy jednak oparli się temu i sami odwieźli go do szpitala.

Pod kołami pociągu kolei Północnej, na przestrzeni pomiędzy Krakowem a Zabierzowem, zginął dnia 25. lipca wieczór mężczyzna około 30-letni, w którym poznano pomocnika bronzowniczego, Klemensa Małotę. Zdaje się, że nieszczęśliwy szukał śmierci i rozmyślnie obrał taki rodzaj samobójstwa.

Przytrzymano tu przedwczoraj Aleksandra K., byłego gorzelnika, przy sprzedawaniu srebrnej łyżki. Znaleziono też przy nim dwanaście srebrnych łyżek, znaczonych K. R. W., A. W., J. M. i S. W., i kwotę 11 złr. 50 ct. Co do pochodzenia teg srebra, nie dał K. dotąd wyjaśnienia.

Złożono w policji czarny futeralik z wyciskiem krzyżyka na wieku, z kluczykiem od kruszcowej trumny, znaleziony w ogródku, należącym do gmachu Kasyna miejskiego.

Zaginiona przesyłka pocztowa. Pociągiem pospiesznym, w nocy na 5. bm., wysłał ck. urząd pocztowy w Krakowie do takiegoż urzędu w Przemyślu, kilka listów pieniężnych ogólnej wartości 6.600 złr., które się w zwykłym worku pocztowym mieściły. Worek ten wraz z pieniądzmi zaginął, a woźny pocztowy, który miał go z ambulansu pocztowego odebrać, nie umie powiedzieć, co się z tym workiem stało. Śledztwo jest w toku.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 9. sierp. Skradziono złotą broszkę i pierścień, tudzież wypraną mokrą bieliznę wart. 30 zł., srebrny zegarek z łańcuszkiem i budę wart. 25 zł. — Zgubiono książkę do nab., czarny pularesik z kwotą 4 zł. i z recepisem kolej. na 200 zł. 50 ct. na imię Issera Lehra, białą chust. z kwotą 41 zł. i książ. poczt. Kasy oszczędn. na 18 zł. 89 ct. — Znaleziono czarny pularesik z białą klamerką z kwotą 20 ct. i stułę.

Kraków 9. sierpnia. Izydor Müller, 45 lat liczący, żonaty, ojciec 3 córek, kamieniarz, pochodzący z Grossgrosse w powiecie Freiwaldau na Szląsku, kąpiąc się wczoraj około godziny 6. na Rybakach, na lewym brzegu Wisły, w skutek napadu kurczu żołądkowego, utonął.

Poronin 4. sierpnia. Ks. biskup krakowski przybył tu dzisiaj o godzinie w pół do 6. wieczorem z Zakopanego.

Żółkiew 9. sierpnia. Dziś w południe zgorzała znaczna część wsi Nadycze koło Kulikowa, jak słychać, w skutek zapuszczenia ognia przez dzieci, pozostawione bez dozoru w chałupie.

Pelplin, od roku 1823 stolica biskupów chełmińskich, którzy dawniej rezydowali w Chełmnie, leży w bardzo pięknej i zdrowej okolicy, z ubogiej wioski stało się dziś prawie pokaźnem miasteczkiem, odpowiada wszystkim potrzebom i wymaganiom, tak, że trudno pojąć, jak nagle powstała myśl przeniesienia stolicy biskupiej do Gdańska. Pelplin leży w środku dyecezji i jest dlatego bardzo na rezydencją biskupią odpowiednią miejscowością, zwłaszcza, iż leżąc na linji kolei bydgosko-tczewskiej, ma jak najlepszą komunikacją. Pałac biskupi jest pięknie i wygodnie urządzony, jest tam piękny park, jest Seminarjum duchowne, Seminarjum puerorum, są drukarnie, księgarnie, a przedewszystkiem jest wspaniała katedra, której wyniosłe wieżyce zdaleka widnieją. Pocóż tedy przenosić się do Gdańska, gdzie jedyny na katedrę odpowiedni kościół znajduje się w ręku protestantów?

Aresztowanie hr. Łubieńskiego przez Prusaków. *Gazeta Toruńska* przynosi następujący fakt: Przyaresztowany w dniu 28. zm. na stokach tutejszej fortecy mężczyzna, ma się nazywać Tomasz hr. Łubieński i ma być tym samym, którego przed kilku laty władze pruskie wydaliły i powrotu do Prus mu zabroniły. Przedwczoraj odstawiono owego Łubieńskiego z landratury tutejszemu prokuratorowi do dalszego postępowania. Chodzi obecnie o zbadanie treści wszystkich tych skryptów, w obcych językach pisanych, które w mieszkaniu Łubieńskiego znaleziono, jak niemniej o zbadanie celu jego pobytu w Toruniu, gdyż okazało się, że przyaresztowany bawił tutaj od kilku tygodni, że rysował plany nietylko rozmaitych fortów zewnętrznych, np. fortu I, ale zwidzał także okolice Torunia, a pod Górskiem zdejmował rozmaite plany. W ten sposób, dodaje *Gazeta Toruńska*, przedstawiają sprawę tę tutejsze niemieckie pisma.

Znieważanie grobowców. W Żurowie koło Bukaczowiec pod kościołem łacińskim oglądać można grobowiec ks. Daniłowiczów. Złośliwa ręka wyrzuciła z grobowca trumny z zwłokami do przedsionka, którego rozbite okno dozwala widzieć 6 trumien leżących w największym nieporządku. Trzy trumny leżą bez wieków, okazując jeszcze dobrze zachowane zabalsamowane ciała w szatach. Młodzież żurowska wolne chwile od zajęć spędza przy tym grobowcu, rzucając o zakład kamieniami w ciała nieboszczyków. Obecny właściciel Żurowa pan T. chciał zająć się uporządkowaniem tego grobowca i koniec położyć rażącemu nieposzanowaniu zwłok zmarłych, stanęły mu jednak na przeszkodzie rozliczne przepisy, odnoszące się do otwierania grobów. Jeśli kto, to komisja krajowa dla ochrony pamiątek historycznych, będąc organem urzędowym, mogłaby w krótkim przeciągu czasu rozliczyć się z przepisami prawnemi i zająć się należytem uporządkowaniem grobowca. (*Kurjer Stanisław.*)

Bank ziemski w Wilnie wystawił na licytację za nieopłacanie rat 328 majątków w sześciu guberniach Litwy. Naturalnie liczba ta ulegnie w końcu redukcji; w każdym jednak razie, cyfry zalegających z opłatą rat majątków nie pozbawione są znaczenia. Najwięcej dóbr zagrożonych sprzedażą jest w gub. grodzieńskiej, mianowicie 77. W gub. witebskiej figuruje na liście licytacyjnej 57 majątków, trzecie z kolei miejsce zajmuje gub. kowieńska, 55 majątków, dalej wileńska 52 majątków, mohylowska 50, a nareszcie gub. mińska tylko 37 majątków.

Gran 8. sierpnia. Bazylika tutejsza, której restauracja trwa już więcej jak rok cały, będzie jedną z najwspanialszych katedr. Na wewnętrzne ozdobienie kopuły wyznaczył prymas 200.000 zł. Przebudowanie jej odbywa się, według planów Lipperta, przez architekte Detomę. Średnica kopuły wynosi 27, a wysokość 72 metrów. Na pozłocenie figur zakupiono złota za 10.000 zł. Ustawienie rusztowania kosztowało 30.000 zł.

Żydzi osiedli w Syberji, nad granicą Chin, otrzymali rozkaz przesiedlenia się na odległość przynajmniej 50 wiorst od granicy.

Przystęp wodowstrętu w wagonie. Kijowska *Zaria* donosi, że w dniu 29. lipca w wagonie pociągu idącego do Odesy, zmarł w atakach wodowstrętu ksiądz Lubowidzki, proboszcz z Lipowca (gub. kijowska). Ksiądz Lubowidzki ukąszony został przez psa w pierwszych dniach lipca, ponieważ jednak pies nie zdradzał żadnych objawów wścieklizny, ksiądz nie zwracał więc uwagi na niewielką rankę, która się wkrótce zagoiła. Po dwóch jednak tygodniach nastąpił niespodzianie pierwszy atak wodowstrętu, poczem ksiądz w towarzystwie lekarza wybrał się do Odesy, w celu leczenia się w tamtejszym zakładzie bakterjologicznym. Nieszczęśliwy nie dojechał jednak i zmarł na stacji „Odesa towarowa.“

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Pan Pstrokoński, pianista z Ameryki, przybył do Lwowa polecony przez panią Helenę Modrzejewską księżnie Sapieżynie i panu Markowi. — Pani Modrzejewska donosi także o sobie, że doskonale im się powodzi, są zdrowi i szczęśliwi, ale tęsknota za krajem także wkrótce do powrotu ich nakłoni.

W sprawie teatru lwowskiego zabrał głos przedwczorajszy *Kurjer Warszawski*, zamieszczając artykuł, pod powyższym tytułem pióra p. Jarosława Odrowąża Pieniążka, byłego szatnego sceny tutejszej, a obecnie członka administracji czy też ekspedycji *Kurjera*. Artykuł cały zabarwiony lekko sentymentalizmem, domaga się nie mniej nie więcej, tylko oddania teatru lwowskiego po kwiecień 1891 r. „prawym spadkobiercom“ śp. Dobrzańskiego, a to z powodu, „że dają oni zupełną gwarancję wzorowego prowadzenia teatru, czego tymczasem żaden z pięciu kandydatów“ (autor pomija ich zresztą zupełnie milczeniem) „nie daje“.

Zapatrywania nasze pod względem dotychczasowej działalności spadkobierców śp. Dobrzańskiego wypowiadaliśmy już niejednokrotnie i podziela je ta część publiczności, która chłodno i bezinteresownie zapatruje się na losy sceny lwowskiej — dlatego też nie uznajemy za stosowne takowych powtarzać.

Domagaliśmy się pierwsi pozostawienia przedsiębiorstwa teatralnego w ręku panny Celiny Dobrzańskiej do Wielkiej Nocy roku przyszłego celem uregulowania stosunków pieniężnych. Nie możemy atoli odstąpić od myśli ogłoszenia konkursu na teatr z przyszłą wiosną, gdyż jesteśmy tego głębokiego przekonania, że instytucja tej doniosłości co lwowski teatr, subwencjonowana kosztem całego kraju, nie może żadną miarą stanowić *panem bene merentium*. Swoją drogą nie możemy przesądzać działalności obecnej spółki w sezonie zimowym i kto wie, czy w obec pomyślnego rezultatu takowej, nie wystąpimy z żądaniem, by w drodze konkursu oddano jej teatr na dalsze lata.

Dziś jednak wszelkie wystąpienia (zwłaszcza tak pozbawione racjonalnych podstaw jak p. J. O. P.) przeciw konkursowi, uważać musimy jako co najmniej nieodpowiednie.

Takie wystąpienia szkodzą tylko obecnej spółce w opinji poważniejszej części publiczności, a panna Celina Dobrzańska i spólnik jej p. Stanisław Niewiadomski, zawołać mogą: „Boże! strzeż nas od takich przyjaciół jak p. J. O. P. *et tutti quanti!*

Z izby sądowej.

Lwów 10. sierpnia.

(*Aron Filip przed Sądem*).

(*m*). Osławiony Aron Filip, właściciel sześciu kamienic we Lwowie, stanął dziś nareszcie przed kratkami sądowemi, oskarżony o przekroczenia z §§ 381, 382, 8 i 461 ust. kar. Rozprawa odbyła się w Sądzie m.-del. S. III. przed sędzią p. Körberem. Oskarżonego broni adwokat dr. Dulęba.

Prokuratorja państwa oskarża Arona Filipa, iż tenże wiedząc, że oficyny jego realności pod l. 38 przy ul. Krakowskiej groziły zawaleniem, zaniechał bezzwłocznego zawiadomienia o tem Urzędu budowniczego, a to celem obejrzenia i tymczasowego zabezpieczenia. W skutek tego oficyny te w dniu 17. maja br. runęły. Nadto ściga Prokuratorja p. Filipa o przekroczenie z §§ 8 i 461 u. k., popełnione przez to, że rozmyślnem ukryciem przedmiotów, które podczas ognia, w zawalonej kamienicy powstałego, nie zostały spalone, i podstępnem przedstawieniem wysokości zrządzonej mu tym sposobem szkody, chciał wyrządzić Towarzystwu asekuracyjnemu „Foenix“ szkodę, nie przewyższającą jednak kwoty 25 złr.

P. Aron Filip, rodem ze Lwowa, ojciec 8 dzieci, ubrany w świąteczną atłasową bekieszę i jarmułkę aksamitną, odpowiada w języku niemieckim. Twierdzi, że nie przypuszczał, aby dom ten groził zawaleniem, a nawet sam budowniczy (pan Winiarz) nie wierzył, żeby mogła nastąpić katastrofa. W chwili zawalenia się był na ganku i wołał: „giwałt, uciekajcie, bo się wali!“ Oskarżony z całą stanowczością utrzymuje, „że to ot tak samo się zawaliło“. Mury się wprawdzie rysowały, ale to nie jest, zdaniem p. Filipa, niebezpieczeństwem. „Wszystkie kamienice we Lwowie są porysowane“ — woła z zapałem oskarżony.

Świadek Izrael Pordes, ojciec 11ga dzieci, kupiec, były lokator zawalonej kamienicy z 3go piętra, pomimo sprzeciwiania się obrońcy, który twierdził, że jest on wrogiem oskarżonego, został zaprzysiężony.

Świadek opowiada, że widząc jak się mury rysują, zwrócił na to uwagę Filipa, na co otrzymał odpowiedź, „to nic nie jest, wszystko będzie dobrze“. I rzeczywiście troskliwy gospodarz zawołał murarza, kazał mu w rysy szerokości 4—5 centymetrów wbić kawałki drzewa, a następnie zatynkować.

Gdy Pordes „siedział“ w domu podczas Świąt Wielkanocnych, zawalił się w kuchni sufit, jednak Filip kazał natychmiast powałę naprawić. Dalej zeznaje świadek, że słyszał od swojej córki, iż na drugi dzień po ogniu, który wybuchł w jego kuchni, przyszedł Aron Filip, wyjął połowę okna i drzwi i zaniósł to na strych, nakazując jej, aby przed nikim o tem nie mówiła. Następnego dnia bowiem miał przyjść urzędnik asekuracyjny celem zlikwidowania szkody. (Dok. nast.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z kolei państwowych. Jeneralna dyrekcja kolei państwowych zamierza wybudować nową linię długości kilkuset metrów celem połączenia kolei państwowej (dawnej Dniestrzańskiej) z koleją węgiersko-galicyjską pod Chyrowem, z pominięciem samej stacji w Chyrowie. Owóż na żądanie jeneralnej Dyrekcji zarządziło tutejsze Namiestnictwo reambulację tej linji i wyznaczyło w tym celu komisję na dzień 26. b. m. Komisji tej przewodniczyć będzie staromiejski starosta p. Drak.

Również na żądanie jeneralnej Dyrekcji kolei państwowych odbędzie się w dniu 24. b. m. reambulację rozszerzyć się mającego dworca w Nowym Zagórzu. Komisji tej przewodniczyć będzie starosta sanocki p. Studziński.

Izba handlowa lwowska odbyła wczoraj posiedzenie w obecności komisarza rządowego p. Andahazego. Do urządzenia tegorocznego targu zbożowego, wydelegowani zostali pp. Klarfeld, Buber i Bodyński. Dla ułatwienia nauczycielom ferjalnego kursu rysunków, wyznaczono dwa stypendja po 60 złr. w nadziei, że i Rząd równą przyczyni się kwotą, ale dotąd nie uczynił tego. — Na prośbę gm. Skolego postanowiono prosić o przyspieszenie otwarcia ruchu osobowego i towarowego na linji Stryj-Skole i wybudowania dojazdów. Rada miejska już przed trzema miesiącami wniosła o to prośbę, ale jakieś „specjalne“ interesa stoją na przeszkodzie, i nikt nie popiera głosu miast. — Dla przygotowania wniosków do zmiany traktatów handlowych z Włochami i Niemcami, upływających w roku 1887, ustanowiono komisję specjalną z 9 członków. — Co do popołudniowych godzin urzędowych w niedziele na poczcie wydano opinię, że zamiast 4—5., wygodniej będzie od 3—4 po południu. — Dla ciągłego czuwania nad sprawą dostaw dla wojska, w której Rząd trzyma się tylko formalistyki w obec interesentów, ustanowiono stałą komisję mięszaną. — Na prośbę Chyrowa uchwalono, aby tam kupcy (58) i rękodzielnicy (31) zawiązali stowarzyszenie

odrębne od Starej Soli. — Delegatem do Rady nadzorczej Muzeum przemysłowego wybrany został pan Mikolasch.

Odnogi kolei dąbrowskiej. Budowa dwóch odnóg kolei dęblińsko-dąbrowskiej, do granic austrjackiej i pruskiej, szybko postępuje i w krótkim czasie zostanie do końca doprowadzoną. Zamierzone jednakże, a nawet przez niektóre dzienniki zapowiadane rychłe otworzenie komunikacji bezpośredniej pomiędzy tą koleją a odnogami austrjackiemi i niemieckiemi, ulegnie, jak donoszą dzienniki, pewnej zwłoce, która wyniknie z powodu trudności w uregulowaniu taryfy przewozowej. Dla załatwienia tych kwestyj ma się odbyć kilka konferencyj kolejowych, poczem dopiero otwartą będzie stała komunikacja osobowo-towarowa na wspomnianych odnogach.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Przegląd polityczny.

Lwów 10. sierpnia.

Piszą do nas z Warszawy: „Na Podlasiu znajduje się, jak wiadomo, mnóstwo drobnej szlachty, będącej solą w oku Rządu rosyjskiego. Nie od dziś Rząd carski ogranicza ich drobne przywileje wszelkiemi środkami, a obecnie wpadł na koncept zaliczenia ich do stanu włościańskiego, jak tego dowodzi rozkaz gubernatora siedleckiego, ażeby na przyszłość tak w sądach gminnych, jakoteż i innych biurach rządowych nie nazywano szlachty zaściankowej, przy spisywaniu aktów szlachtą, ale chłopami. Tym sposobem pan gubernator jednem pociągnięciem pióra skasował święte prawa tej szlachty, a zarazem potrafił rozjątrzyć ją, co mu nastręczy niebawem pożądana sposobność wysyłania tej szlachty częściowo na osiedlenie do nadwołżańskich lub innych gubernij wschodnich“.

O naszych Sądach powiatowych pisze *Prawnik*: „Przedłożony wykaz statystyczny c. k. Ministerstwu sprawiedliwości co do działalności c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie, jako Senatu apelacyjnego w przekroczeniach za rok 1885, przedstawia przerażające cyfry co do konieczności zmienienia wyroku sędziego powiatowego względnie delegowanego — przerażające, bo świadczące, iż sędziowie na powiatach z powodu olbrzymiego przeciążenia pracą sprawy te pobieżnie traktować są zmuszeni.

„I tak: na 2118 rekursów apelacyjnych, Sąd apelacyjny był zmuszonym przeprowadzić aż 4616 rozpraw (po 30 dziennie) i nie więcej i nie mniej tylko w 1110 wypadkach zniósł zupełnie wyrok pierwszego sędziego, a w 189 wypadkach przekazał sprawę Sądom powiatowym do ponownego przeprowadzenia.

„A cóż dopiero mówić lub myśleć przynajmniej o 2 razy tak wielkiej cyfrze spraw, gdzie obwiniony wyrażając się delikatnie, nie zrozumiał pouczenia o prawie odwołania się — lub inny z wolnej nogi odpowiadający nie miał kilkudziesięciu centów, by uprosić pisarza pokątnego, iżby mu napisał rekurs“.

Piszą nam z Wiednia: „Rada państwa zbierze się dnia 25. września, a Delegacje wspólne otwarte będą w Budapeszcie w pierwszych dniach listopada. Sejm galicyjski zwołany zostanie natychmiast po skończeniu obrad Delegacyj. Minister Skarbu przygotowuje dla Rady państwa podwójną niespodziankę, bo zamierza przedłożyć budżet po raz pierwszy przed Nowym Rokiem, a powtóre zestawienie dochodów z wydatkami państwowemi przedstawi o wiele świetniejszy rezultat, aniżeli w roku ubiegłym. Za to budżet państwowy przedstawi się ponuro. Słychać w kołach dobrze poinformowanych, że Rząd wspólny zaapeluje znowu do patrjotyzmu reprezentantów obu połów monarchji i wystąpi z poważnemi żądaniami, którym jednak Delegacje po wyjaśnieniach, jakie Rząd da Komisjom budżetowym, nie będą mogły odmówić“.

Sonn- und Montags-Ztg. dowiaduje się, że zaraz po wyjeździe cesarza Wilhelma z Gastein, ogłoszone zostanie własnoręczne pismo cesarskie, wystosowane do Tiszy, w którem cesarz nietylko narodowe uczucia ludu węgierskiego zadowolni, ale nadto wyrazi Tiszy swe zupełne zaufanie.

Montagsrev., omawiając zjazd w Gastein, stwierdza, że austro-niemieckie przymierze przyczyniło się znacznie do zlokalizowania zawikłań na półwyspie bałkańskim. Jakkolwiek niektóre państwa sąsiednie na Wschodzie i Zachodzie nosiły się z różnemi planami, mimoto pokój europejski nie został ani na chwilę zakłócony. Przymierze austro-niemieckie było opoką, o którą rozbijały się wszelkie tendencje niekorzystne dla utrzymania pokoju. Można powiedzieć bez przesady, że w historji nowoczesnej żadne przymierze nie wydało tak pełnych błogosławieństwa owoców, i że żadne nie służyło tak skutecznie interesom pokoju w Europie, jak alians, do którego Bismark i Andrassy we wrześniu r. 1879 pierwsze położyli fundamenta, a który od owego czasu wzmocnili i pielęgnowali następcy Andrasseygo.

W jednym z ostatnich numerów *Prawit. Wiestnika* czytamy, że mianowanie na wicekonsula angielskiego w Warszawie p. Juljana Karola Wintzer'a, uzyskało zatwierdzenie Rządu rosyjskiego.

Zarząd powiatu radzyńskiego — jak donosi *Dniewn. Warsz.* — zajęty jest obecnie wypełnieniem rozporządzenia gubernatora siedleckiego, aby na wszystkich zebraniach gminnych oznajmiono, iż tak nazwana drobna szlachta, w zasadzie nie różniąca się od włościan, nie ma prawa używać tytułów szlacheckich, ani rościć sobie żadnych praw do tej godności, jeżeli nie przedstawi stosownych dowodów legitymacyjnych. W przeciwnym razie, osoby uzurpujące sobie tę godność, zostaną pociągnięte do kary, jako wykraczające przeciw prawu z roku 1840 o godnościach honorowych w Królestwie Polskiem. (Patrz wyżej).

Prowadzony w Rzymie o zdradę stanu proces przeciw Francuzowi Des Dorides i braciom Vecchi nabrał pewnego znaczenia politycznego. Po przeprowadzeniu rozprawy wniósł prokurator uznanie oskarżonych niewinnymi. Rozprawa nie dostarczyła bowiem dowodu. Przysięgli poszli też za tym głosem. Przewodniczący zwrócił się w końcowem przemówieniu do oskarżonego Des Dorides słowami: „Francuscy obywatele i żołnierze uznali pana niewinnym. Niechaj naród francuski się dowie, jak we Włoszech wymierzają sprawiedliwość“.

Chan chiwiński, chcąc się ucywilizować nieco, zamyślał udać się w podróż po Europie, na co uzyskał był już nawet pozwolenie od przyjaciela swojego g. Rozenbacha, turkiestańskiego generał-gubernatora. W końcu jednak przyjaciel oświadczył chanowi, iż cofa dany mu urlop, aż do czasu uregulowania... kwestji bucharskiej, która zależeć ma na tem, ażeby chana puścić na pensję a la Szamil, Chiwę oddać emirowi Buchary, a Bucharę zabrać w bezpośrednie carskie władanie. Projekt ten słusznie zaniepokoił Anglję, bo tym sposobem Rosja podszańcowałaby się pod same Indje, przyczem droga, prowadząca po prawym brzegu do Indji, wpadłaby w ręce rosyjkie.

Dzienniki angielskie zajmują się w tej chwili głównie listem Gladstona do Morleya. *Times* podnosząc szczególnie ustęp listu tego: „Po wytężonej pracy w ostatnich sześciu latach, muszę na chwilę zmienić tryb życia i zażyć nieco spoczynku, bądź w kraju, bądź zagranicą“, znajduje go nieco tajemniczym. Wyraża w końcu zdanie, że Gladstone chce pozostawić aż do końca roku sprawy publiczne naturalnemu ich przebiegowi, aby po Nowym Roku wrócić znów do zajęcia się niemi, w miarę jak się przez ten czas rozwiną. *Standard* wnosi z listu tego przedewszystkiem, że Gladstone zgadza się na to, aby nie było wcale sesji jesiennej Parlamentu. *Daily News* wyrażają zdanie, że odpoczynek Gladstona nie będzie długim, bo też ojczyzna potrzebuje go; zająć się bowiem wypada spiesznem zjednoczeniem znów całego stronnictwa liberalnego. Głoszą też, że Gladstone wybiera się po niejakim czasie w podróż po Irlandji.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego“.

(OK.) **Wiedeń** 10. sierpnia. Ministerstwo wojny przypomniało odnośnym władzom wojskowym przepis, że do egzaminów wojskowych mogą być tylko ci jednoroczni ochotniczy przypuszczeni, którzy mogą wykazać się dokładną znajomością języka niemieckiego. Ci ochotnicy, którzy nie władają dobrze językiem niemieckim, nie mogą awansować na oficerów, choćby ku temu mieli zresztą zupełną kwalifikację.

Praga 10. sierpnia. Dzienniki czeskie wszelkich odcieni występują gwałtownie przeciw skierowanym do Czechów napomnieniom pism półurzędowych co do pielęgnowania języka niemieckiego. *Politik* zapewnia, że minister Gautsch spotka się pod tym względem ze stanowczą opozycją Czechów. Posłowie czescy są z tego powodu przeciwko Rządowi mocno rozgoryczeni.

(N.) **Wiedeń** 10. sierpnia. Dowiaduję się, że ze względów strategicznych mają być położone podwójne szyny na kolejach Transwersalnej Karola Ludwika (pomiędzy Krakowem a Przemyślem) a linja Wieliczka-Dobra ma być z Krakowem także podwójnemi szynami połączona.

(N.) **Wiedeń** 10. sierpnia. Według najnowszych dyspozycyj uda się cesarz do Galicji d. 4. września z Bruck nad Litawą przez Preszburg, Silein i Zwardoń. Arcyksiążę Albrecht przybędzie koleją Tarnowsko-Leluchowską, a arcyksiążę Rudolf przybędzie z Węgier koleją Przemysko-Łupkowską. Koleje państwowe mają na czas manewrów dostarczyć razem 21 pociągów, każdy po 25 wagonów (każdy na 40 żołnierzy). Komendantowi I. korpusu ks. Windischgrätzowi dodany będzie jeden z najzdolniejszych oficerów sztabu jeneralnego, pułkownik Hofmeister.

Warszawa 8. sierpnia. (*Pocztą do granicy*). Rząd rosyjski rozszerza coraz bardziej i z nadzwyczajnym pośpiechem sieć kolei łączących wszystkie linje kolejowe po za trójkątem fortec w Królestwie polskiem. Do robót odkomenderowano wojsko, saperów, pułki kolejowe i inżynierów wojskowych. Przed zimą wykonanych będzie przeszło 200 wiorst kolei.

Kijów 8. sierpnia. (*Pocztą do granicy*). Utworzył się tu komitet, celem obchodzenia w r. 1888 tysiącletniej rocznicy zaprowadzenia chrześcjaństwa w Kijowie. Dla pątników zbierane będą składki pod nazwą „funduszu prażnika św. Włodzimierza“.

Odesa 8. sierpnia. (*Pocztą do granicy*). Dowiaduję się właśnie, że policja tutejsza w czasie przejazdu następcy tronu greckiego Konstantego i tegoż brata Mikołaja (dnia 31. lipca br.) przeszkodziła demonstracji tutejszej kolonji greckiej, która pragnęła powitać księcia Konstantego jako króla Greków, przyszłego cesarza greckiego, następcę Paleologów i pana Stambułu.

Tarnopol 10. sierpnia. Dziś zmarł w szpitalu wojskowym po kilkogodzinnej słabości żołnierz 10. pułku dragonów. Sekcja zwłok wykazała, że tenże umarł na cholerę.

Kraków 10. sierpnia. Prezydent Sądu krajowego wyższego p. Zborowski wybiera się w podróż inspekcyjną do Tarnowa, Rzeszowa, Nowego Sącza i Wadowic. Chodzi o zbadanie potrzeby pomnożenia sił sądowych i utworzenia nowego Sądu obwodowego w Rozwadowie, tudzież o przyspieszenie otwarcia Sądu obwodowego w Jaśle.

Telegramy biura koresp.

Bad-Gastein 9. sierpnia. Dziś o godzinie $8^1/_2$ rano przybył tu Kalnoky i złożył zaraz wizytę ks. Bismarkowi. O godzinie 4. popołudniu odbędzie się objad galowy u cesarza Wilhelma.

Bad-Gastein 9. sierpnia. Dziś przed południem na kilka minut przed godziną 11. udał się cesarz pieszo w pruskim mundurze jeneralskim w towarzystwie swego adjutanta Fliessera do zamku kąpielowego, celem odwidzenia cesarza Wilhelma. Po półgodzinnej wizycie udał się cesarz do willi, w której mieszkają księstwo Bismarkowie. Ks. Bismark wyszedł naprzeciwko monarchy do ogrodu, położonego przed willą, a ciągnącego się wzdłuż ulicy, i powitał z głębokim szacunkiem cesarza, który u niego około $^1/_2$ godziny zabawił. Następnie odprowadził cesarza ks. Bismark aż do furtki ogrodu. Przez całą drogę witała cesarza tłumnie zgromadzona publiczność, która utworzyła szpaler.

Kalnoky odwidził około godziny 11 ks. Hohenlohe, a po godzinie 12 przyjmował u siebie ks. Bismarka.

Cesarzowa nie będzie mogła być dzisiaj na obiedzie u cesarza Wilhelma, gdyż z powodu silnej migreny przez cały czas pozostaje u siebie w pokoju, skutkiem czego nie wzięła dziś kąpieli i nie odbyła zwykłego spaceru.

Bad-Gastein 9. sierpnia, Dziś o godzinie trzy kwadranse na 11 przed południem odwidził Kalnoky ks. Bismarka i pozostał tam prawie aż do czasu, w którym cesarz odwidził kanclerza i jego małżonkę. W południe był Kalnoky na audjencji u cesarza Wilhelma, a następnie złożył wizytę ks. Wilhelmowi.

Cesarz Franciszek Józef przyjmował sekretarza stanu Herberta Bismarka, a następnie ks. Bismarka na audjencji.

Bad Gastein 10. sierpnia. Cesarz niemiecki odwidził wczoraj o godzinie wpół do 1. hrabinę Grünne, a wracając do zamku kąpielowego, zaszczycił po drodze przemówieniem księcia Hohenlohe, poczem zrobił powozem wycieczkę w okolicę.

Gdy Bismark po dłuższej audjencji u cesarza Franciszka Józefa opuścił hotel Straubingera, odwidził cesarz w austrjackim uniformie pułkownika ułanów cesarzowę w willi Meran. O godzinie $3^3/_4$ przybył książę Wilhelm w austrjackim uniformie po cesarza Franciszka, — który przywdział uniform pruski i udali się na obiad galowy do cesarza niemieckiego.

Na miejscu honorowem zasiadł cesarz Franciszek: po prawej stronie: cesarz Wilhelm, księżna Bismark i książę Hohenlohe; po lewej ks. Wilhelm, ks. Bismark i hrabina Grünne. Podczas obiadu nie wznoszono żadnych toastów. Obydwaj cesarzowie uderzyli się kieliszkami w sposób zwykły. Po obiedzie odbyło się krótkie cercle, poczem ks. Wilhelm odprowadził znów cesarza Franciszka, który udał się do „willi Meran“, zkąd powrócił po godzinie 7. Wieczorem byli monarchowie na recepcji, która odbyła się u hrabiny Lehndorf na cześć cesarza austrjackiego.

Cesarz niemiecki odjeżdża dziś o godz. 1 i poł po południu do Lend. W południe pożegna się cesarzowa Elżbieta z cesarzem Wilhelmem.

Ks. Hohenlohe otrzymał order czarnego orła z brylantami, a tajny radca Rottenburg wielki krzyż orderu Franciszka Józefa. Szef gabinetu Wilmowsky otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda.

Bruksela 9. sierpnia. W demonstracji robotników wzięło udział około 1600 osób. Porządek nie został naruszony.

Paryż 9. sierpnia. Rezultat wyborów ściślejszych do Rad jeneralnych jest następujący: Wybrano 141 republikanów, a 33 konserwatywnych. Republikanie zyskali 16, a konserwatywni 22 krzeseł.

Rzym 9. sierpnia. Pogłoska, iż papież zasłabł, jest zupełnie bezzasadną. Papież czuje się zupełnie zdrów i udzielał audjencyj jeszcze o godzinie 7ej wieczór wczoraj. We środę podpisany zostanie konkordat, zawarty między Watykanem a Czarnogórą. Papież przyjmuje dziś na audjencji ambasadora francuskiego.

Kopenhaga 9. sierpnia. Przybył tu król grecki.

Petersburg 9, sierpnia. Giers przyjmował wczoraj u siebie margr. Tsenga, a następnie oddał mu wizytę.

Petersburg 9. sierpnia. Arcyks. Karol Ludwik i jego małżonka przybyli tu w sobotę na krótki czas, poczem ponownie przybyli tu wczoraj popołudniu, aby zwidzić osobliwości miasta i stanęli w carskim pałacu zimowym.

Giers wyjechał wczoraj do Franzensbadu, pożegnawszy się na dworcu kolejowym z ambasadorami Austro-Węgier, Włoch, Anglji i reprezentantantem Niemiec.

Nowy Jork 9. sierpnia. Sąd w El Paso skazał Outtinga na jeden rok do robót przymusowych i na grzywnę w wysokości 600 dolarów, ewentualnie zamiast grzywny na dalszych 100 dni więzienia.

Sofja 10. sierpnia. Tureccy i bułgarscy delegaci zebrali się wczoraj w Ministerstwie spraw zewnętrznych. Tranow witając reprezentantów Turcji, rzekł: „W obec tego, że zamiary sułtana, Porty, księcia i Rządu bułgarskiego są już wiadome, upraszam panów o przejęcie się ważnością waszej misji i spełnienie poruczonego wam zadania w ten sposób, aby ziszczone zostały zamiary sułtana i mocarstw, tudzież gorące życzenia księcia i Rządu bułgarskiego“.

Belfast 10. sierpnia. O godz. 6. rano zaatakowali wichrzyciele policję, która dała ognia i zabiła jednego z napastników, zaś kilku raniła.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 9 sierpnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 191·75 do 195·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 228·— do 231 —, Banku hipot. galic. 278·— do 283 —, Banku kred. gal. 215 — do 220·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 101·75 do 102·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 96·10 do 97·10, Tow. kred. gal. ziem. 5% 101·75 do 102·75, Tow. kred. gal. ziem 4% 93·75 do 95·—. Banku krajowego $4^1/_2$% w. a. 96·— do 97·—, Banku hip. gal. 6% 103·20 do 104·20, Banku hip. gal. 5% 99·90 do 100·90, Banku hipot. gal. z 5% prem. 102·— do 103·—. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) $2^1/_2$% w. a. w likwid. —·— do 50·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·70 do 105·70, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99·75 do 100·75, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 103·50 do 104·75, Pożyczki krajowej z roku 1883 95·50 do 96·50, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·50, Losy miasta Stanisławowa 27·50 do 31·—. V. Monety Dukat holenderski 5·84 do 5·94, Dukat cesarski 5·87 do 5·97, Napoleondor 9·96 do 10·06, Pół-imperjał rosyjski 10·31 do 10·41, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy $1·21^1/_2$ do $1·23^1/_2$, 100 marek niemieckich 61·55 do 62·20, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwszy z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń dnia 10. sierpnia godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 284·— Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 74·25, Kolej Karola Ludwika 293·10, Południ 115·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, $4^1/_2$ Galicyjski bank krajowy 96·25, Obligi $4^1/_2$% pożyczki krajowej z roku 1883 96·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·015, Rubel papierowy $1·22^1/_2$. Usposobienie: słabsze.

Wiedeń dnia 9. sierpnia godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 85·85, w srebrze 86·45, Renta w złocie 121·30, 5% austr. renta marcowa 102·30, Akcje banku wiedeńskiego 871·—, kredytowego 284·—, Londyn 126·35, Srebro —·—, Napoleondor 10·015, Dukat ces men. 5·94, 100 marek niemieckich 61·85.

Berlin dnia 9. sierpnia godz. 4. min. 45 Rosyjskie banknoty 198·25, Akcje kredytowe 460·50, Lombardy 369·50, Galicyjskie 78·—, Kolei rumuńskiej 61·75, Austrjackie banknoty 161·60. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 82·72.

Telegramy zbożowe dnia 9. sierpnia — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 25·50 do 25·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·09 do 8·11 złr., rzepak (na sierpień) 9·37 złr. Berlin: Pszenica żółta (lipiec) 157·— marek, żyto —·— marek, spirytus loco 37·— m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. 48·40 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 10. sierpnia: 13·25 do 13·50 Brema: 6·20 do —·—. Hamburg: 6·20 na sierpień 6·20. na sierpień-grudz. 6·40. Antwerpja: na sierpień —·—. Nowy-York: $6^3/_4$. Filadelfja: $6^1/_4$.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10. sierpnia 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. H. Kellermann, z Bielska. E. Dawidów, z Rosji. W. Pieńczykowski, z Tarnopola. A. Noel, z Komarna. K. Ranwid, z Rosji. I. Frankowski, z Warszawy. M. Frankowska, z Warszawy. L. Taborski, z Pragi. I. Taborska, z Pragi. S. Götz, z Wiednia. G. Poeltenberg, z Brzeżan. K. Acht, z Bolechowa. K. Hetper, z Bolechowa.

HOTEL ŻORŻA. F. Edler v. Semlitsch, z Wiednia. A. Richter, z Wiednia. G. Kail, z Wiednia. Borostyan, z Węgier.

HOTEL EUROPEJSKI. A. Jaworski, ze Skwarzawy. W. Wolski, z Hiniowa. N. Weinhändler, z Mad. Offenberg, z Wiednia.

HOTEL LANGA. F. Mendzelowska, z Kijowa. J. Grünbaum, z Erlau. K. Dynowski, z Kijowa. W. Neuser, z Sambora.

25% taniej
PARASOLKI
z powodu kończącego się sezonu, poleca 2098 13-0
EDWARD SCHILLING
przedtem
SCHILLING & STELZER
we Lwowie, ul. Halicka 16.

Cegła na sprzedaż
w doskonałym gatunku (wzory na żądanie prześlemy) znajduje się w cegielni w Porchowie i na zamówienia większe obstalunki szybko i dobrze wykonane będą, a cegła dostawiona **loco stacja Jezierzany** sprzedaje się **po 18 złr. za tysiąc.**

Interesowani zechcą się zgłosić osobiście lub listownie franco do Zarządu dóbr w Porchowie poczta Potok-Złoty. 2227 1—2

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE
Listy do Przyjaciółki
przez 2070 9—12
Baronową X. Y. Z.
Tom I.
Cena 3 złr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pomieszkania
większe i mniejsze
Ulica Brajerowska Nr. 8
(od niedawna przedłużona do ulicy Mickiewicza).
Ulica Podlewskiego Nr. 4 i 6
(przedłużenie ulicy Jagiellońskiej przy ulicy Brygickiej).

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd realności Emilia Brajera**, ulica Kazimierzowska l. 37. 2147 21—0

Gorsety damskie
„sans Rival“

a la Siréne nouveautes, prawdziwe paryskie, z rogami, 28—30 ctm. długie, we wszystkich kolorach i objętościach kibici, w zapasie po *zł.* 3, 4, 5.

Gorsety kirasowe czyli **pancerzowe**, z rogami, ze skóry angielskiej, albo dreliszku lnianego, siwe, białe, kremowe, po 2.50, 3, 3.50, 4. 5, 6 *zł.*

Gorsety dla panienek i Redreseury „ściągacze plec“, po zł. 2, 2.50, 3, 4.

Zamówienia według wzoru lub podania miary, uskuteczniają się pod gwarancją za elegancki fason.

A d r e s : 2226 2—0
Magasin Corsets de Paris,
Plac Halicki nr. 15 w gmachu Banku hipotecznego.

Od 400 do 500 hektolitrów
wykwintnego białego starego
WINA
jest do sprzedania.

Porozumieć się można w tym względzie u właściciela pana Michała Prónayego w Ipsiysagh- u Comitat Hont, Węgry.

Pośrednictwo jest wykluczone.

Wino leży w Balassa-Gyarmat, w odległości 50 kilometrów od stacji żelaznej kolei w Losonczu. 2202 3—3

Dla Budowniczych i przedsiębiorstw budowlanych
p o l e c a j ą:

Tektury dachowe,
Płyty asfaltowe (Isolirplatten),
Masę asfaltową,
Teer pogazowy i drzewny,
Masę terową.
Asfalt,
Cement,
Gips,
Wapno hydrauliczne,
Farby do fasad rozpuszczalne we wapnie w 36 kolorach,
Farby olejne gotowe do użycia szybko schnące,
Farby do malowania dachów.
Farby tarte w pokoście mineralnym,
Antimerulion,
Masę do gaszenia pożarów,
Wiaderka do ognia,
Kiszki konopne i gumowe,
Pasy skórzane do maszyn,
Pasy gumowe do maszyn,
Pasy lniane zapuszczane do maszyn,
Gurty konopne do maszyn,
Oliwę do maszyn,
Smarowidło do osi żelaznych,
Pokost,
Minię,
Bleiweis,
Tektury,
Asbest, 2054 2—0
Kłaki,
Konopie,
Kit miniowy,
Wagi wodne,
Pionki murarskie,
Przyrządy do rysowania etc. etc.

HÜBNER i HANKE
we Lwowie.

Zamiar ożenienia.
Oficjalista prywatny, z wykształceniem kupieckiem i industryjnem, Niemiec, katolik, liczący 42 lat, mający dobrą, trwałą i korzystną posadę, wdowiec z dwiema córeczkami, pragnie się ożenić z majętną damą z szanowanego domu. Łaskawe offerty uprasza się pod ***W. P. 6675*** w **Annoncen - Expedition** von **Otto Maass. Wien, I, Wallfischgasse 10.** 2223 1—3

Ważne dla właścicieli większych posiadłości!
Chcący rozprzedać obszary dworskie dla włościan na parcele, a używający obcych ludzi dla wyszukania chętnych kupna, raczy zgłosić się do mnie, gdyż w okolicy mojej jest wielu, którzyby się przesiedlili, i nabyli gdzieindziej grunta, tylko nie dowierzają obcym agentom. Zatem obowiązuję się pośredniczyć WW. Panom w przeprowadzeniu tego i wyszukaniu chętnych do kupna. Adres: **W. M.** poste restante Oświęcim. 2224 1—2

Jeszcze młody człowiek
posiadający **zł. 30.000** kapitału, poszukuje współudziału do handlu lub rentownego przedsiębiorstwa

Łaskawe oferty uprasza się przesełać poste restante, do *głównego* urzędu pocztowego pod l. **A. B. C.** we Lwowie. 2225 1—1

Człowiek w sile wieku
z chlubnemi świadectwami, dobrze polecony, jako kierownik i egzekutor osi gospodarczej, z dwudziestuletnią praktyką na różnych glebach, przy różnych płodozmianach, przyjmie posadę **w każdym czasie**, pod przystępnymi warunkami. Łaskawe zgłoszenie przyjmuje pod adresem: **J. K. w Rajtarowicach**, poczta Krukienice. 2222 1—2

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin
MATICO
w słabościach męskich najskuteczniejszy środek.
Flakon wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt. 1989 31—0
Poleca
apteka pod „Lwem“ we Lwowie
obok Brygidek
K. KRZYŻANOWSKIEGO.
Zamówienia z prowincji uskuteczania się odwrotną pocztą.

Wdowa z 3giem dzieci po żołnierzu polskim z r. 1863, który poświecił wszystko dla Ojczyzny, po długiem tułactwie po obcych krajach smutnie życie zakończył zostawiając żonę i dzieci bez funduszu i sposobu do życia. Nieszczęśliwa po stracie wszystkiego dotknięta wielkiem ubóstwem, ociemnieniem i chorobą, błaga o litość Szan. Rodaków nad sobą i sierotami.

R. Ł.
Ulica Spadzista liczba 11.

KAWĘ
lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe
„SYRIUSZE“
pół kilo po 75 i 80 cnt.
poleca 2002 91—0
HANDEL KORZENNY
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
róg ulicy Chorążczyzny.

Soeben erschien 12. Auflage:
Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung
Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 1 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Wien, IX., Porzellangasse 31a.
Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11 – 4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werd. Medicamente besorgt.
Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum amer. Universitäts-Professor ad honores ausgezeichnet.

Ekstrakt roślinny
(Vegetabilien ekstrakt)
Dr. SCHWEIGERA

leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszystkie skutki onanji, jako to: polucje, osłabienie płciowe, oraz będące w początkach choroby nerwów i mlecza pacierzowego, wszystkie zaś inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie.

Dostać można flakon po **2** złr. wraz z opisem użycia i korespondencją bezpośrednio u 2013 12—21
Dr. Schweigera w Wiedniu
VIII. Laudong, 29.

Najmniej
złr. 10 dziennie
pewnego zarobku
2129 dla każdego 15—0
bez użycia kapitału
kto w stałem miejscu swojego pobytu zechce zajmować się sprzedażą legalnie wystawionych listów ratalnych (Ratenbriefe). Oferty należy adresować:
Wechselh. H. FUCHS Budapest.
Dorotheagasse 9.

Karbolineum
piękno kasztanowo brunatne
najtańszy środek do pociągania wszelkich drewianych *na wolne powietrze wystawionych przedmiotów*
jako to:
budynków drzewnych, stodół, drzwi stajennych, narzędzi gospodarczych, wózków, stołów, ławek i t. p.
przeciw zgniliźnie
polecają 2163 6—0
HÜBNER i HANKE
we Lwowie.

W I L L A
o 10 ubikacjach z zabudowaniami gospodarczemi, z ogrodem i 8 morgów gruntu, położona na przedmieściu, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“.

„KROWIANKĘ“
rozsyła przez Wys. c. k. Namiestnictwo
Koncesjonowany
ZAKŁAD KROWIANKOWY
w Lisku 2064 3—8
podwójną kostkę lub fiolę po 60 centów wraz z opakowaniem.

Polowanie
do wynajęcia zaraz w lesie mającym 1200 morgów. — Pół mili od stacji kolejowej.

Bliższe objaśnienia w Glinnie, stacja Zborów. 2221 1—3

Chłopczyk
z normalnych szkół albo niższego gimnazjum, z dobrego domu, może znaleźć umieszczenie pod przystępnemi warunkami w domu prywatnym z poręczeniem za staranność. 2228 1—1

Bliższa wiadomość listownie pod adresem: **E. K.** poste restante **Lwów.**

Pomocnika
poszukuje 2147 21—0
B I U R O
Emila Brajera
ulica Kazimierzowska l. 37.
(Oferty osobiście).

Przy ulicy Pańskiej w domu pod l. 13 w parterze na prawo w budynku front. znajdą pp.
Studenci
pomieszkanie, wikt i usługę, tudzież staranną opiekę, pod przystępnymi warunkami. — Bliższa wiadomość tamże.

S K Ł A D
KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22
poleca dobrą i wydatną kawę sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej.

Kosztuje we Lwowie
1 kilo złr. 1·50 ctn. i złr. 1·60 ctn.
Na prowincji
$4\frac{3}{4}$ kilo złr. 7·70 ctn. i złr. 8·20 ctn.
franco. 1996 33—0
Co miesiąca świeży transport.

Na sezon do polowania!
polecają 2184 4—0
Śrót, lotki, kule i kapsle.
Uniwersalne smarowidło
nieprzemakalne do butów.
Smarowidło podeszwochronne.
KORIOSOT
kauczukowe, nieprzemakalne połyskujące czarne smarowidło do skór.
Czernidło (szwarc) i Lakier
czarny do butów.
A P R E T U R A
do konserwowania skóry.
Tran rybi do skór.
Tłuszcz do broni.
Podeszwy
konopne, filcowe i korkowe.
Płaszcze gumowe nieprzemakalne
po najtańszych cenach.
HÜBNER i HANKE
we Lwowie.

---

10 złotych medali i honor. dyplomów.
Liebig
10 złotych medali i honor. dyplomów.
Company
Ekstrakt mięsny
Prawdziwy tylko wtedy, jeżeli na etykiecie znajduje się podpis w **niebieskim** kolorze.

Główny skład companji Liebiga dla Austro-Węgier:
CARL BERCK k. k. Hoflieferant, WIEN, I., Wollzeile 9.

Do nabycia w handlach: Karola Bałabana, St. Markiewicza, Narodnej Torhowli, Fryderyka Schleichera, And. Langnera, Gustawa Schramma, Jana Ważnego, J. Stachiewicza, K. Mieczkowskiego, Leona Schleichera, również w aptekach Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, A. Kochanowskiego, Ant. Sklepińskiego, J. Beisera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego i J. Piepesa. 2038 6—12

W największym wyborze po najniższych cenach
kocyki na łóżka, kołdry szyte zapałowe
z wełnianego i jedwabnego atłasu we wszystkich kolorach, oraz
materace włosienne
poleca 2000 14—0 w
MAGAZYN F. KNAUERA i SYNA
pod „Złotym Lwem“ we Lwowie, plac Kapitulny.

Nowość w zakresie prezerwatyw
z pęcherzy rybich i gumowych prawdziwych francuskich bardzo delikatne, tuzin 1·20, 2·40, 3, 4 i 6 złr.
Damska nowość prezerwatyw, sztuka 2 złr. Gąbki angielskie, tuzin 3 złr.
p o l e c a
MARCIN MÜLLER
we Lwowie, nlica Halicka l. 17. 2011 57—0
Główny skład kapeluszy i obuwia filcowego.



ABRICOTINE
Wykwintny Likier wytworzony zwyborowego owoce Morelli.
Najwyższe nagrody na wystawach w Paryżu (1878), Bordeaux (1882), Medal złoty w Amsterdamie (1883),
Marka fabryczna złożona w Austryi.
Reprezentant: Pan N. BRANDLER
W *Lwowie* w cukierniach PP. Hausera i Bieniedzkiego, M. Kosteckiego, Kruszyńskiego i Knappa; w magazynie P. W. Krolikowskiego. — W *Krakowie* u PP. Remana i Hendricha, Antoniego Hawełki, Maurizzio. — W *Przemyślu* w Pana D. Szolca. —W *Tarnopolu* u Pani S. Ciążkowskiej. —W *Czerniowcach* w cukierni P. Filaczyńskiego.

H. Nestla mączka dla dzieci
od 15 lat z pożądanym skutkiem używana.

21 odznaczeń
między temi
8 dyplomów
honorowych
8 złotych medali.



Niezliczona ilość
świadectw
p i e r w s z y c h
znakomitości lekarskich.

(M a r k a f a b r y c z n a).

Mączka ta jest najlepszem pożywieniem dla małych dzieci.

W braku mleka macierzystego jest znakomitym środkiem pomocniczym, ułatwia odłączenie i jest bardzo łatwą do trawienia, zaleca się ją także i **dorosłym** przy **cierpieniach żołądkowych** jako doskonałe pożywienie. Ażeby się ustrzedz przed rozmaitemi falsyfikatami, każda puszka opatrzoną jest podpisem **Henryka Nestle** a na etykiecie nakrywki znajduje się marka ochronna właściciela głównego składu **F. Berlyaka.**

Puszka kosztuje 90 ct.

Henryka Nestla skondenzowane mleko.
Puszka kosztuje 50 ct.

Główny skład dla Lwowa w aptece **Piotra Mikolascha** i we wszystkich aptekach jakoteż handlach materjałów tak we Lwowie jak i na prowincji. 2170 3—10

Od Wys. rządu **Króla** uprzywilejowany



Jego Mości **Szwedów** **Dra Fr. Lengiel'a**

Balsam Brzozowy.



Już sam sok roślinny, który z brzozy płynie, jeżeli się w pień świdruje, jest od niepamiętnych czasów jako najwyborniejszy środek piękności uznany; jeżeli go się według przepisów wynalazcy w drodze chemicznej w balsam przeistoczy, to uzyskuje dopiero wtenczas prawie cudownej skuteczności.

Potrze się wieczorem twarz lub inną część ciała, to się w następnym dniu zsuwają prawie niewidzialne łuski ze skóry, przez co skóra białą się staje. Balsam ten gładzi na twarzy pozostałe zmarszczki i dzioby z ospy i daje twarzy młodzieńcze wejrzenie, skórze nadaje białość delikatność i świeżość. Węgry i wszystkie nieczystości skóry wydziela. 2047 20—0

Cena dzbanuszka z wraz przepisem użycia **1 złr. 50** cnt., z rozsyłką pocztową o **10** cnt. więcej.

Do dostania we Lwowie u **Zygmunta Ruckera** w aptece pod „Srebrnym Orłem“ przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod „Opatrznością“; w Brodach: M. Redera apt.

KALENDARZ
„ŚMIGUSA“
na rok 1887
bogato ilustrowany
opuści prasę w Wrześniu 1886 r.

Prenumeratorowie **„Śmigusa“** którego kwartalna prenumerata wynosi **1** złr. **20** ct., otrzymają powyższy kalendarz bezpłatnie.

SUKNA
w cenie 1 złr. za meter i wyżej, próbki wysyła się franco, większe zaś kollekcje dla pośredniczących niefrankowane. 2041 10—0 2

Tuch-Fabriks-Niederlage „Zum weissen Lamm“ in Brünn.



APPAREIL COMPRESSIF de A. BESLIER
40, RUE DES BLANCS-MANTEAUX, PARYŻ

Przyrząd dla radykalnego leczenia *ruptury pępkowej* u dzieci i u starszych. — Prosty, wygodny, łatwy do zastosowania, nie dolegający, a zastępujący wszystkie bandaże, składa się z nałożonych kółek sparadrapu, czyli plastru zwanego à la Glu.

Mały model ...... № 1 dla dzieci : średnica 7 i pół centym.
Duży model ...... № 2 dla dzieci : średnica 9 i pół centym.
Model doskonalszy № 3 dla dorosłych : średnica 12 centym.
Duży model ...... № 4 dla dorosłych : średnica 15 i pół centym.

We *Lwowie* : w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego i Krzyżanowskiego.

J. IHNATOWICZ
MAGISTER FARMACJI I CHEMIK SĄDOWY

poleca niezawodne i wypróbowane środki do **wytępienia**
Owadów domowych,
mianowicie:

FENILIN do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 60 ct.

GRYLON wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 50 ct.

Ziółka antimolowe do przechowywania futer, Pudełko 30 ct.

Mikoton niezawod. środek do wytęp. pluskw. Flakon 50 ct.

Papier antimolowy ochrania od móli futra, suknie, portiery, firanki i meble. Sztuka 3 ct.

Proszek perski (dalmatycki) do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 5, 10 ct. — Flakon 20, 30 ct.

Papier na muchy.
Sztuka 3 ct. 1987 15—0

są do nabycia w składach własnych

we Lwowie { przy ulicy Kopernika l. 3.
w hotelu Europejskim, plac Marjacki,
i przy ulicy Halickiej, róg Wałowej;

w Krakowie Sukiennice l. 20; | w Czerniowcach Rynek l. 2.



Reich assortirtes Lager von
Parfumerie- u. Toilette-Artikeln.
Französische, englische sowie inländische Parfumerien der berühmtesten Firmen, Kämme, Bürsten, Zahnbürsten und Zahnpasta, Seifen, Haaröle, Rasir-Messer und -Seifen offerirt das
k. k. Hof-Galanteriewaarenhaus
„Zur Stadt Paris“
Prag, Zeltnergasse Nr. 15.
Preiscourante gratis und franco.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzywil. galic.
AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% Listy hipoteczne,
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871 r., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1990 39—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Ludwik Herasimowicz.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.